



Chcą wesprzeć rodzinę

Kartę rodzinną dla Wielkopolan przygotowuje samorząd województwa.

Eksperti podkreślają problemy demograficzne występujące w polskim społeczeństwie. Młodzi ludzie rzadziej zakładają rodziny, kobiety odkładają decyzję o macierzyństwie, coraz więcej odnotowuje się rozwodów. Te czynniki powodują, że rodzi się coraz mniej dzieci. Z danych Obserwatorium Integracji Społecznej w Poznaniu wynika, że 47 proc. Wielkopolan w wieku prokreacyjnym nie chciałoby mieć więcej dzieci, ale z drugiej strony aż 88 proc. badanych jest zdania, że dzieci stanowią największą radość w życiu. Młodzi rodzice skarżą się, że nie otrzymują odpowiedniego wsparcia: często brakuje miejsc w publicznych żłobkach i przedszkolach, a niepubliczne placówki są dla wielu zbyt drogie.

Zarówno rząd, jak i polskie samorządy dostrzegły konieczność zmiany tych niekorzystnych trendów, dlatego coraz częściej pojawiają się koncepcje tworzenia spójnego i efektywnego systemu działań na rzecz rodziny. Polityka pro rodzinna ma poprawić jakość życia i stworzyć przyjazny klimat dla rodzicielstwa.

Ostatnie miesiące przyniosły kilka istotnych zmian, takich jak m.in. roczne urlopy rodzicielskie, finansowe wsparcie budowy żłobków, dofinansowanie przedszkoli. Głośno też o karcie dużej rodziny, wprowadzanej przez samorządy. Karta może upoważniać do zniżek, np. przy zakupie biletów na komunikację miejską, na pływalię lub lodowisko, do kina lub teatru, w opłatach za przedszkole.

– Karta to bardzo dobry sposób na docenienie roli rodzin wielodzietnych. Oprócz bezpośredniego wsparcia, takie rozwiązanie skutecznie promuje model dużej rodziny. Już teraz można zauważyć pozytywne skutki społeczne tam, gdzie została wprowadzona – mówi Władysław Kosiniak-Kamysz, minister pracy i polityki społecznej.

Do połowy grudnia 2013 r. sześć wielkopolskich gmin wprowadziło karty dla rodzin. To Śrem, Poznań, Murowana Goślina, Czerwonak, Konin i Pleszew. Z danych Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu wynika, że kolejne 23 samorządy deklarują podjęcie w najbliższym czasie takiego kroku.

Podobne rozwiązanie, mające poprawić sytuację wielkopolskich rodzin, również wielodzietnych, zamierza wdrożyć samorząd województwa wielkopolskiego, który mógłby zaoferować niższe ceny biletów, np. w 20 instytucjach kulturalnych. – To ważne, bo ze względu na drogie bilety rodzin wielodzietnych nie ma w przestrzeni publicznej – zauważa Szymon Wytykowski, prezes wielkopolskiego oddziału Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”.

– To istotny krok w kontekście obecnej sytuacji demograficznej, ale również promocją rodzin wielodzietnych – dodaje członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. Z kolei szefowa ROPS Aleksandra Kowalska precyzuje, że karta wojewódzka będzie zintegrowana z rozwiązaniami stosowanymi w gminach. >> strony 8-9



Karty dużych rodzin mają promować model gospodarstw wielodzietnych i kształtować ich pozytywny wizerunek.

Za Madagaskar

Założycieli Fundacji Ankiży Gasy – Dzieci Madagaskaru zostały laureatkami Nagrody imienia Ryszarda Kapuścińskiego, którą wręczono podczas noworocznego spotkania marszałka i wojewody, 4 stycznia w Auli UAM. >> strona 2

Remontują po 25 latach

Centrum Edukacyjno-Wystawowe w Marszewie doczekało się solidnego remontu – pierwszego od czasu, gdy gościł tu na centralnych dożynkach... generał Wojciech Jankowski. >> strona 7

Król czynu

Po analizie fenomenu polskich instytucji gospodarczych kierowanych przez księdza Piotra Wawrzyniaka zaczęły się pojawiać w Niemczech głosy, że przydałby się w Berlinie taki minister finansów... >> strona 10

Mieć pomysły

Jak sprawić, by grać przedstawienia i koncerty przy wypełnionej sali? Co zrobić, by widzowie tłumnie odwiedzali placówki muzealne? Przyglądamy się frekwencji w marszałkowskich instytucjach kultury. >> strona 11

Inna strona samorządu

Wyśledziliśmy, co radni robili ze śledziami. Podśluchaliśmy, co koledzy radzili zrobić Rafałowi Żelanowskiemu z popsutym autem. Przeczytaliśmy o żurawiu z drugiego końca Polski, czyli z... Legnicy. Zauważyliśmy, że zarząd pogwiazdorzył. >> strona 16

Pracowali i powstali

Wątkiem, który przewijał się w wystąpieniach podczas centralnych obchodów 95. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego (których głównym organizatorem był samorząd województwa), stało się to, że nasi przodkowie, zanim chwycili za broń, potrafili pracą organiczną przygotować właściwy grunt. Mówili o tym: prezydent Bronisław Komorowski w nagranym wystąpieniu, marszałek Marek Woźniak przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, abp Stanisław Gądecki podczas okolicznościowej mszy św. w farze. W poznańskich i warszawskich obchodach wzięły udział tysiące osób. >> strona 6



FOT. A. BOJNSKI

Budżet przyjęty

16 grudnia sejmik uchwalił budżet województwa na 2014 rok oraz wieloletnią prognozę finansową regionu. Według planu (który na razie nie uwzględnia pieniędzy z UE przyznanych Wielkopolsce na lata 2014-2020) przyszłoroczne dochody wyniosą ponad 1,1 mld zł, a wydamy prawie 1,3 mld zł. Brakujące pieniądze województwo zamierza zdobyć poprzez emisję obligacji.

Podczas prac nad budżetem kluczowa, choć nie zakończona ostatecznymi decyzjami, okazała się dyskusja nad kształtem nowego szpitala dziecięcego w Poznaniu i sposobem sfinansowania jego budowy. >> strona 4

Jak dbać o pracę?

Co zrobić, by bezrobocie dotykało jak najmniejszą liczbę Wielkopolan? Odpowiedzi na to pytanie wskazuje przyjęta przez sejmik „Strategia Zatrudnienia dla Województwa Wielkopolskiego na lata 2014-2020”. Dokument kreśli trzy scenariusze rozwoju regionu: od pesymistycznego (recesja i ponad 16 proc. bezrobocia), po optymistyczny (rozwój gospodarki i spadek bezrobocia do 7 proc.). – Jestem z natury optymistycznie nastawiony do rzeczywistości, dlatego najbliższy jest mi oczywiście ten najkorzystniejszy wariant – mówi w rozmowie z „Monitorem” wicemarszałek Wojciech Jankowski. >> strona 12



na wstępie

Praktycznie (cynicznie?)

Artur Boiński

Jak wiele osób, splanam kilkudziesięcioletni kredyt mieszkaniowy, a i auto bardziej jeszcze jest własnością banku niż moją. Generalnie jednak jestem gorącym zwolennikiem zasady, by nie wydawać więcej niż się ma. Rzadko kiedy mogę zrozumieć apologetów postawy: zastaw się, a postaw się. Są jednak sytuacje, gdy zwykła przyzwoitość każe mi weryfikować te moje pryncypia. Bo jak tu się zgodzić ze stanowiskiem sądu, że marszałek na sprowadzenie pozostawionych za granicą turystów niewypłacalnego biura podróży powinien wydać tylko tyle, na ile opiewa marna polisa upadłej firmy? Pewnie można sobie wyobrazić gorsze potożenie, niż usunięcie wraz z walizkami z hotelu na piasek egipskiej plaży... Czy jednak orzekający tak, a nie inaczej Wysoki Sąd byłby równie pryncypialny, gdyby we własnej osobie (w towarzystwie osobistej żony i osobistych małych dzieci) znalazł się w pozostawionej samej sobie grupie turystów, dla której nie starczyło akurat pieniędzy z ubezpieczenia? Drugi przypadek to rodziny wielodzietne. Można cynicznie (praktycznie?) powiedzieć, że jeśli ktoś decyduje się na liczne potomstwo, powinien z góry wiedzieć, skąd weźmie na jego utrzymanie. A jednak na solidnym przyroście naturalnym powinno zależeć nam wszystkim, bo praktycznie (cynicznie?) rzecz biorąc, on nam się wszystkim optaci. I już choćby z tej praktycznej (cynicznej?) perspektywy warto przyklasnąć takim działaniom, jak wprowadzanie kart dużej rodziny, o czym wiele piszemy w tym „Monitorze”. ●

Ekspresem do Gniezna

Od grudnia podróż pociągiem z Poznania do Gniezna skróciła się do 35 minut, bo jeżdżące na tej trasie „elfy” pełnią funkcję regionalnych ekspresów.

Grudniowy rozkład jazdy PKP przyniósł podróżującym koleją kilka zmian, a najbardziej zadowoleni powinni być pasażerowie korzystający z linii do Gniezna i Mogilna. Samorządowa spółka Koleje Wielkopolskie, która przejęła właśnie obsługę tego połączenia, przygotowała kilka nowości. Najbardziej atrakcyjne okazało się wprowadzenie dwóch regionalnych ekspresów, tj. „elfów” jadących z prędkością do 150 km/godz. Podróż z Poznania do Gniezna skróciła się do 35 minut, bo pociągi nie zatrzymują się na wszystkich przystankach. Mimo to cena biletów nie wzrosła.

– Samorząd województwa poszerza ofertę przewozową: przejeżdżamy nową trasę, wprowadzamy szybkie i czyste pociągi. A pasażerowie dostrzegli i chwalą nową jakość oferowanych usług – mówi Jerzy Kriger, dyrektor Departamentu Transportu UMWW.

W nowym rozkładzie jazdy pierwsze połączenia z Gniezna do Poznania są tak zaplanowane, by osoby dojeżd-

żące do pracy mogły dotrzeć do stolicy Wielkopolski na godzinę szóstą rano. – Na linii Poznań-Gniezno-Poznań będzie łącznie kursować dziewięć par pociągów. Dodatkowo jedna para pojedzie przez Gniezno do i z Mogilna – dodaje Jerzy Kriger.

Przewoźnicy oferujący usługi na tej trasie zaczęli też honorować swoje bilety. Oznacza to, że bilet kupiony na przejazd pociągami „Regio” spółki Przewozy Regionalne upoważnia do przejazdu pociągami należącym do Kolei Wielkopolskich.

31 grudnia na wielkopolskie tory wyjechał dwudziesty pierwszy „elf”. To przedostatni tego typu pociąg, bo łącznie na nasze tory trafią 22 nowoczesne składy. Przypomnijmy, że zakup „elfów” za niemal pół miliarda złotych to największy zakup inwestycyjny w historii wielkopolskiego samorządu. Wygodne, klimatyzowane i bezpieczne pociągi skróciły czas dojazdu i poprawiły komfort podróży.

Odczuli to zwłaszcza pasażerowie jadący z Poznania do Kutna i Zbąszynka, bo te trasy są obsługiwane łącznie „elfami”, a na linii do Gniezna kursują też pociągi elektryczne po kapitalnym remoncie. RAK

Za Madagaskar

Wielkopolską Nagrodę imienia Ryszarda Kapuścińskiego wręczono podczas spotkania noworocznego marszałka i wojewody.



Nagrodę z rąk marszałka Marka Woźniaka odebrały Agnieszka Labijak oraz Romualda Malik – mama Patrycji.

Pomagają najbardziej potrzebującym mieszkańcom Madagaskaru, przede wszystkim dzieciom. Organizują wolontariuszy pracujących w szkołach i przychodniach oraz zachęcają do adopcji na odległość, polegających na finansowaniu edukacji wybranego przez darczyńcę podopiecznego.

Patrycja Malik, Katarzyna Białous i Agnieszka Labijak, które założyły w Poznaniu Fundację Ankizy Gasy – Dzieci Madagaskaru, zostały laureatkami Nagrody imienia Ryszarda Kapuścińskiego. Kapituła nagrody, nawiązując do słów jej patrona opisujących biedę afrykańskich dzieci, podkreśliła, że laureatki „dają im możliwość uczenia się, tym samym zaś nadzieję i szansę na lepsze życie”.

Nagrodę, już po raz ósmy, wręczono podczas noworocznego spotkania marszałka i wojewody, które tym razem

odbyło się 4 stycznia w Auli UAM. Wyróżnienie z rąk marszałka Marka Woźniaka odebrały Agnieszka Labijak oraz Romualda Malik – mama Patrycji (dwie laureatki przebywają na Madagaskarze; za nagrodzenie podziękowały w przysłanym liście).

– Cieszymy się, że doceniono naszą działalność w Afryce, gdzie można zobaczyć wiele takiej biedy, którą trudno sobie nawet wyobrazić, ale gdzie uśmiech dzieci potrafi kraść serca – mówiła Agnieszka Labijak.

– Czyńcie dalej dobro! – apelowała do laureatek wdowa po patronie nagrody Alicja Kapuścińska, zwracając uwagę na symboliczny fakt, że pierwszą nagrodzoną była doktor Wanda Błęńska, doceniona także za działalność na kontynencie afrykańskim.

Podczas wieczoru wojewoda Piotr Florek wręczył medale „Ad Perpetuum Rei Memo-



Dzieci w jednej ze szkół na Madagaskarze, które wspiera swoimi działaniami nagrodzona fundacja.

riam”. W tym roku otrzymali je przedsiębiorca i działacz gospodarczy Wojciech Kruk oraz prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Stefan Barłóg.

Spotkanie noworoczne tradycyjnie było okazją do podsumowania minionych miesięcy i snucia planów na kolejne. Przypomniano m.in. zmagania z naturą (skutki orkanu Ksawery) i błędami ludzkimi (wybuch gazu w Jankowie Przygodzkim). – Paradoksalnie te wydarzenia wskazują, że możemy się czuć w Wielkopolsce bezpieczni, bo potrafimy być razem, kiedy zachodzi taka potrzeba – zauważył marszałek. Marek Woźniak, podsumowując nie tylko miniony rok, ale kończąc się unijną perspektywę 2007-2013, mówił o wieloletnich inwestycjach samorządu województwa w służbie zdrowia, kulturze, infrastrukturze

transportowej, melioracjach, sporcie.

Wojewoda przypomniał z kolei, że 2014 będzie rokiem „ważnych decyzji i wyborów” (wiosną – do europarlamentu, jesienią – samorządowych), a także czasem rocznic: 10-lecia obecności w UE i 25 lat od przełomu 1989 roku. – Zostaniemy wywołani do tablicy, by dokonać bilansu – zauważył Piotr Florek.

Marszałek wśród wyzwań na najbliższą przyszłość wymienił: budowę szpitala dziecięcego, uporządkowanie spraw kolei regionalnych, lepsze wykorzystanie nowoczesnej infrastruktury lotniska Ławica, dalsze remonty dróg. – Życzę nam wszystkim, abyśmy potrafili wprowadzać w życie nasze plany i realizować marzenia – zakończył Marek Woźniak.

Spotkanie uświetnił przygotowany przez Filharmonię Poznańską koncert noworoczny „Przeboje Świata”. ABO

Jedynе polskie lotnisko, które co roku zdoła taki żłóbek



Poznańska Ławica to jedynе lotnisko w Polsce, na którym od lat pojawia się bożonarodzeniowy żłóbek „W drodze”. Jego pomysłodawcą jest pochodzący z Wielkopolski ks. Witold Broniewski, twórca licznych żłóbków na lotniskach i dworcach na całym świecie. Wykonawcą tego w Poznaniu jest ludowy artysta rzeźbiarz Jerzy Kopeć. W uroczystej inauguracji żłóbka, którą 20 grudnia uświetnił kołędami Poznański Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego, wzięli udział m.in. wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Mateusz Klemenski. ABO



Nagrody dla medalistów

Podczas poznańskiego spotkania podsumowano sportowy rok w Wielkopolsce.

Najlepsi wielkopolscy zawodnicy, sportowcy, działacze i dziennikarze oraz samorządowcy spotkali się 19 grudnia w Concordia Design w Poznaniu. Tradycyjnie gospodarzem sportowego podsumowania roku w naszym regionie był marszałek Marek Woźniak. W wydarzeniu wzięli też udział przewodniczący sejmiku Lech Dymarski i radni z Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki.

Jak zawsze była to okazja do wręczenia przez marszałka samorządowych nagród tym zawodnikom, którzy w minionym roku stawali na podium podczas mistrzostw świata i kontynentu w dyscyplinach i konkurencjach olimpijskich. 10.000 złotych przypadło mistrzyni świata w kolarstwie torowym Katarzynie Pawłowskiej (Jedynka Limaro Kórnik). 8000 otrzymała wicemistrzyni świata i mistrzyni Europy w kajakowej jedynce Marta Walczykiewicz (KTW Kalisz). 6000 trafiło do zapaśniczki Moniki Michalik (Grunwald



FOT. A. BOIŃSKI

Od lewej – marszałek Marek Woźniak oraz nagrodzeni sportowcy: Marcin Grzybowski, Dawid Grabowski, Adam Wicenciak, Monika Michalik, Marta Walczykiewicz, Katarzyna Pawłowska.

Poznań). Taką samą kwotą obdarowani zostali wioślarze Adam Wicenciak (KW-04) i Dawid Grabowski (Poznań), a 4000 zasililo konto kanadyjkarza Marcina Grzybowskiego.

Nagrody przyznano także wyróżniającym się sportowcom niepełnosprawnym z naszego regionu: Marii Ogińskiej (zdobywczyni aż trzech medali X Światowych Zimowych Igrzysk Olimpiad Spe-

cialnych w Pyeongchang), Gerardowi Kuskowiakowi i Natalii Brzykcy.

Nagrody specjalne dla trenerów odebrali tym razem: Czesław Cybulski (wychowawca wybitnych młociarzy),

Robert Taciak (opiekun kolarzy torowych), Tomasz Kryk (kajakarstwo). Nagrody specjalne dla działaczy sportowych trafiły natomiast w ręce Wojciecha Skrzypczyńskiego (wieloletniego prezesa Poznania) i Andrzeja Wituskiego (za całokształt działalności w sporcie).

Przedświąteczne spotkanie było okazją do złożenia życzeń – w tym, oczywiście, jeszcze większych sukcesów w międzynarodowej rywalizacji w nowym roku – ale przede wszystkim do rozmów o tym, co wydarzyło się w wielkopolskim sporcie w minionych dwunastu miesiącach. Dyskutowano także o proponowanych przez ministerstwo zmianach w finansowaniu szkolenia młodzieżowego. Przypomniano również wydarzenia dofinansowane w 2013 roku z regionalnego budżetu.

Więcej o sukcesach wielkopolskiego sportu młodzieżowego oraz o inicjatywach i inwestycjach wspieranych w tej dziedzinie przez samorząd województwa – piszemy na stronie 5. ABO

Medal pojednania

18 grudnia wicemarszałek województwa Wojciech Jankowiak odebrał Komandorię „Missio Reconciliationis” za działalność dla dobra publicznego, pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków.

Odnaczenie od 1993 r. przyznaje Zarząd Stowarzyszenia Społecznego „Misja Pojednania”. Pierwotnie medal był symbolem pojednania między walczącymi we wrześniu 1939 r. polskimi obrońcami Westerplatte i żołnierzami niemieckimi.

Po latach, na wniosek zagranicznych związków kombatanckich, inwalidów wojennych i ofiar wojen, odznakę przekształcono w Komandorię „Missio Reconciliationis”. Obecnie medal nadawany jest osobom działającym na rzecz porozumienia między narodami, przedstawicielami różnych kultur i środowisk.

Wcześniej tym zaszczytnym wyróżnieniem nagrodzono m.in.: wojewodę Piotra Floraka, byłego wojewodę poznańskiego i Włodzimierza Łęckiego i profesor Anny Wolff-Powęską – historyka idei i badaczkę stosunków polsko-niemieckich. RAK

Przyjazny dom po włosku

Jak innowacje mogą pomagać w życiu osobom chorym?

Przedstawiciele Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej uczestniczyli w kolejnej wizycie studyjnej w ramach projektu CASA, 12-13 grudnia we włoskim regionie Veneto.

Uczestnikom zaprezentowano nowe strategie opieki nad osobami przewlekle chorymi, w szczególności z użyciem usług teledygnalnych. Pokazano też innowacje, które mają ułatwić życie ludziom chorym i niepełnosprawnym, np. projekt „Living for All Kitchen”, który dostosowuje pomieszczenia kuchenne do potrzeb osób poruszających się na wózkach, a także „RE-freedom”, w ramach którego zautomatyzowano szereg funkcji domowych, jak wyłączanie światła, ogrzewania czy zamykanie żaluzji, co ułatwia życie ludziom cierpiącym na demencję.

CASA to projekt realizowany w ramach programu Interreg IV C, współfinansowanego przez UE z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wielkopolska jest jednym z 14 regionów zaangażowanych w tę współpracę. ABO

Kto odpowiada za turystów?

Samorząd województwa zapowiada odwołanie od wyroku dotyczącego kosztów sprowadzenia do kraju klientów niewypłacalnego biura podróży.

30 grudnia Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał niekorzystny dla samorządu wyrok w sprawie dotyczącej zapłaty przez Skarb Państwa wydatków poniesionych z budżetu województwa na sprowadzenie do kraju klientów biura Alba Tour.

To zadanie zleczone z zakresu administracji rządowej, wynikające z ustawy o usługach turystycznych, a wykonywane przez marszałka wo-

jewództwa. W ocenie marszałka Marka Woźniaka nie do przyjęcia jest stanowisko, iż w sytuacji niewystarczających środków z polisy biura działanie samorządu miało polegać na przetransportowaniu do kraju tylko części klientów, a pozostawieniu za granicą osób, których sprowadzenie nie mieściło się w kwocie ubezpieczenia. Wobec niewypłacalności biura podróży priorytetem – zdaniem marszałka – winno być bezpieczne sprowadzenie do kraju wszystkich jego klientów, bez względu na istniejące luki systemowe.

Przypomnijmy, że latem 2012 roku Urząd Marszał-

kowski musiał zorganizować powrót do kraju prawie 500 klientów niewypłacalnego biura podróży zarejestrowanych w Wielkopolsce – najpierw Alba Tour, a potem Africano Travel. 354 klientów tego pierwszego biura wróciło do kraju z Hurgady i Sharm El Sheikh trzema opłaconymi przez samorząd województwa samolotami czarterowymi. Kwota z polisy Alba Tour nie pokryła kosztów sprowadzenia turystów. Ich transport do Polski kosztował prawie 600.000 złotych. Do tej operacji z rezerwy budżetu województwa trzeba było dołożyć niemal 400.000 złotych. ABO

Wspólnie o spójności



FOT. KOMITET REGIONÓW

Danuta Hübner i Marek Woźniak podczas wspólnego posiedzenia komisji REGI i COTER w Brukseli.

Wdrażanie unijnej polityki spójności po 2013 roku było tematem wspólnego posiedzenia komisji REGI i COTER w Brukseli.

Zajmujące się rozwojem regionalnym komisje Parlamentu Europejskiego (które przewodniczy prof. Danuta Hübner) i Komitetu Regionów (które pracami kieruje marszałek Marek Woźniak) spotkały się na wspólnym posiedzeniu 17 grudnia.

Rozmawiano o wdrażaniu pakietu legislacyjnego dotyczącego polityki spójności w latach 2014-2020, mającej służyć wyrównywaniu różnic w rozwoju europejskich regionów. W negocjacjach nad

jego kształtem aktywnie uczestniczyli członkowie Parlamentu Europejskiego. Dzięki ścisłej współpracy z Komitetem Regionów możliwe było uwzględnienie w nich stanowiska europejskich samorządowców.

Podczas posiedzenia obu komisji mówiono m.in. o wykorzystaniu nowo wprowadzonych instrumentów, jak zintegrowane inwestycje terytorialne (ZIT), a także o potrzebie szybkiego podpisania umów partnerskich, które są niezbędne do tego, by uruchomić pieniądze z UE przyznane poszczególnym regionom, w tym Wielkopolsce, na kolejne siedem lat. ABO

Koncertowali na dwudziestolecie

Koncert Bożonarodzeniowy, który odbył się w Brukseli, był ostatnim akcentem obchodów 20. rocznicy rozpoczęcia współpracy Wielkopolski, Dolnego Śląska i Dolnej Saksonii.

Deklaracje o współpracy międzyregionalnej Dolna Saksonia oraz ówczesne województwa wrocławskie i poznańskie podpisały w kwietniu 1993 roku. Minione mie-

siące były zatem okazją do zorganizowania wydarzeń podsumowujących dwie dekady wspólnych działań.

Finałowy akcent obchodów odbył się 10 grudnia w kościele Notre-Dame du Sablon w Brukseli. Przedstawiciele europejskich samorządów, instytucji unijnych oraz placówek dyplomatycznych mieli okazję wysłuchać utworów muzycznych zaprezentowa-

nych przez poznański zespół Diverso Quartet i Hanowerski Chór Chłopiacy oraz obejrzeć wystawę „Kościoły Pokoju na Dolnym Śląsku”.

Koncert zorganizowały przedstawicielstwa wszystkich trzech regionów przy Unii Europejskiej. Wielkopolską reprezentował podczas tego wydarzenia przewodniczący sejmiku województwa Lech Dymarski. ABO

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 16 grudnia, podczas XL sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Waldemar Witkowski (SLD) w swoim wystąpieniu poruszył problem sporu pomiędzy województwem a Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu dotyczącego własności terenu zajmowanego częściowo przez

Szpital Wojewódzki przy ul. Lutyckiej. Sprawa toczy się w kolejnych instancjach sądowych. Radny, wskazując na swoją rozmowę z rektorem uczelni, zasugerował możliwość zawarcia ugody w tej sprawie.



Marek Sowa (PiS), powołując się na list otrzymany od mieszkańca Krobi, interpelował w sprawie przeprowadzonej modernizacji drogi wojewódzkiej nr 434. Radny mówił o usterkach występujących

zarówno na jezdni, jak i na chodniku. Zapewnił o usunięciu tych wad, a także o rozważeniu wyznaczenia większej liczby przejść dla pieszych na – będącej fragmentem drogi nr 434 – ulicy Powstańców Wielkopolskich w Krobi.



Jan Mosiński (PiS) podjął temat związany z niedawną inwestycją przy budynku Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu. Zdaniem radnego, efektem prac miało być stworzenie przestrzeni przeznaczonej

m.in. na występy plenerowe, tymczasem powstał parking dostępny wyłącznie dla uprzywilejowanych samochodów. Radny poruszył też kwestię braku odpowiedzi na pisma wysyłane z Kalisza w sprawie wyboru podmiotu do prowadzenia działalności w zakresie ratownictwa wodnego.



Maciej Wiśniewski (SLD) nawiązał do zakończenia procesu aneksowania umów z Narodowym Funduszem Zdrowia na 2014 rok przez placówki ochrony zdrowia. W związku z powyższym radny wniósł

o przygotowanie informacji na temat wysokości kontraktów na 2013 r. oraz na 2014 r. w podległych samorządowi województwa jednostkach.



Jan Grzesiek (PSL) mówił o (obowiązujących do końca 2013 r.) dopłatach do kredytów dla rolników na zakup ziemi. Wskazał, że należy wesprzeć ministra rolnictwa w rozmowach z Unią Europejską

w kwestii przedłużenia tego rodzaju wsparcia także na 2014 rok. Radny wnioskował, by zarząd województwa wystąpił w tej sprawie do ministra.



Zbigniew Ajchler (niezależny) apelował o działania mające wzmocnić rangę przyznawanej przez regionalny samorząd odznaki honorowej „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”. Radny zasugerował, by zawsze przy okazji uroczystości ważnych dla podmiotów, które zostały uho-

norowane w przeszłości tym odznaczeniem, wystosowywać odpowiednie listy gratulacyjne. ABO

Zatwierdzone finanse

Sejmik uchwalił budżet województwa na 2014 rok oraz wieloletnią prognozę finansową regionu.

Podczas sesji budżetowej 16 grudnia poprawki do planowanych dochodów i wydatków województwa na kolejny rok zgłosili wyłącznie radni reprezentujący klub SLD. Przedstawiciele PiS wycofali natomiast swoje korekty w zamian za obietnicę zarządu województwa, dotyczącą dalszych rozmów na temat koncepcji i planów budowy nowego szpitala dziecięcego w Poznaniu. Ostatecznie za przyjęciem budżetu na 2014 r. głosowało 26 radnych, przeciw było 6 (z SLD), a od głosu wstrzymało się 5 radnych (z PiS).

Wydatki za 1,3 mld zł

Sejmik po raz drugi pochylił się nad projektami przyszłorocznego budżetu i wieloletniej prognozy finansowej. Co zmieniło się od 25 listopada? Wniesiono autopoprawkę zarządu województwa, zwiększającą o 13,5 mln zł planowany deficyt w 2014 r., w związku z nieukończeniem w poprzednim roku inwestycji drogowych oraz przeniesieniem części płatności za budowę siedziby samorządu. Skarbnik województwa Elżbieta Kuzdro-Lubińska zaznaczyła, że przesunięcie wydatków na 2014 r. związane jest z kłopotami wykonawców dróg i opóźnieniami w budowie obwodnic Czarnkowa i Wągrowca.

Planowane w przyszłym roku dochody budżetu mają wynieść 1 mld 137 mln zł, a wydatki 1 mld 299 mln zł. Dodatkowo 25 mln pójdzie na wykup obligacji. Deficyt w regionalnej kasie sięgnie zatem 161,5 mln zł i będzie sfinansowany z emisji obligacji. W tym zestawieniu nie ujęto pieniędzy, które trafią do Wielkopolski w ramach nowego unijnego rozdania na lata 2014-2020.

Dyskusja o szpitalu

Samorząd województwa od kilku lat przymiera się do budowy nowego szpitala dziecięcego w Poznaniu. Koncepcja sfinansowania dużej placówki z oddziałami pediatrycznymi i ginekologiczno-położniczymi w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (pisałmy o niej w poprzednim „Monitorze”) wzbudziła spore emocje u radnych opozycji, którzy proponowali tańszy model, tj. budowę tylko oddziałów dziecięcych i sfinansowanie ich z budżetu województwa oraz dotacji UE.

6 grudnia temat powrócił podczas obrad Komisji Budżetowej. Po rzeczowej wymianie argumentów marszałek Marek Woźniak zaproponował, by wszystkie reprezentowane w sejmiku siły polityczne spotkały się i kolejny raz porozmawiały na temat najkorzystniejszej wielkości, lokalizacji i metody sfinansowania placówki. Wobec tej zapowiedzi przewodniczący klubu PiS Zbigniew Czerwiński wycofał wszystkie wcześniej zgłoszone przez siebie poprawki do budżetu, które zakładały cięcia w wydatkach i przeznaczenie kilku milionów złotych na zaprojektowanie szpitala dziecięcego.

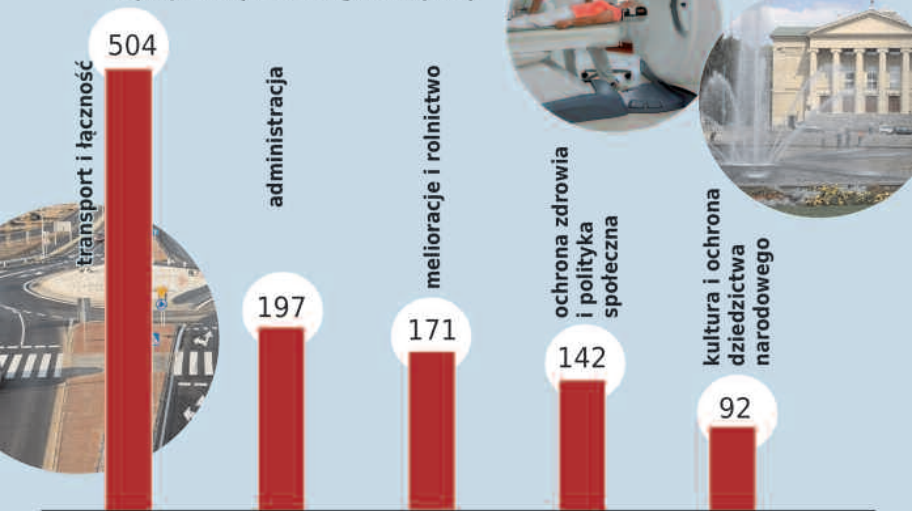
Podobną deklarację radny powtórzył podczas sesji sejmiku. – Wyrażam zadowolenie z faktu, że podczas posiedzenia Komisji Budżetowej udało nam się doprowadzić do porozumienia, którego rezultatem będzie dyskusja nad projektem i sposobem sfinansowania budowy szpitala – stwierdził Czerwiński. – Wycofujemy poprawki i nie będziemy głosować przeciw przyjęciu budżetu, tylko wstrzymamy się od głosu. Sprawy dotyczące służby zdrowia w regionie powinniśmy załatwiać na forum szerszym niż koalicja, co zapewni większą trwałość tych inwestycji.

Budżet województwa w 2014 roku

w mln zł

Dochody	1137
Wydatki	1299
Deficyt	161,5

Największe wydatki z regionalnej kasy:



Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

Infografika: Zviad Gionti

Zarząd województwa także dotrzymał obietnicy i zaproponował kolejną autopoprawkę w WPF, wykreślając zapis dotyczący płatności dla partnera prywatnego za udostępnienie szpitala. – Nie wycofujemy się z projektu finansowania placówki w formule PPP, ale oczekujemy dyskusji, która pozwoli na sprecyzowanie alternatywnego scenariusza budowy – podsumował marszałek Marek Woźniak.

Poprawki lewicy

Priorytety rozwojowe Wielkopolski wyliczył radny Jan Grzesiek (PSL), wskazując, że budżet regionu jest uzależniony od stanu polskiej gospodarki i wpływów z podatków PIT oraz CIT. – Najgorsze mamy za sobą: rośnie popyt wewnętrzny i inwestycje, spada bezrobocie, poprawia się koniunktura w strefie euro – mówił Grzesiek.

Przewodniczący klubu radnych PO Rafał Żelanowski wymienił kilka wspólnych cech, charakteryzujących ostatnie uchwały budżetowe: konsekwencję we wspieraniu najważniejszych dziedzin, oszczędność ograniczającą wydatki stałe, a także zrównoważony rozwój województwa uwzględniający potrzeby mieszkańców regionu. – Cechą szczególną tego budżetu jest odpowiedzialność. W roku wyborczym mogliśmy pozapisać przecież różne ciekawe fajerwerki, ale pilnujemy dyscypliny finansowej, zamykamy projekty finansowane z Unii Europejskiej i zaciśkamy pasa, by przygotować się do nowego unijnego rozdania – zaznaczył Żelanowski.

Te zapewnienia nie przekonały radnych SLD. Przewodniczący klubu Marek Niedbała stwierdził, że w budżecie brakuje kilku ważnych elementów, dlatego zgłosił poprawki ograniczające wydatki na informatyzację szpitali i przeznaczenie oszczędności na: przygotowanie dokumentacji projektowej dla szpitala dziecięcego oraz obwodnic Gostynia, Obornik i Wroniek, kilkanaście inwestycji w ramach programu likwidacji miejsc niebezpiecznych przy dojazdach do szkół, zakup USG dla wsparcia zabiegów in-

vitro, większe dofinansowanie dla regionalnych instytucji kultury, a także wprowadzenie bezpłatnych lub tanich biletów do teatrów i filharmonii dla dzieci, studentów i emerytów. O większe pieniądze na kulturę zaapelowali również radni SLD Waldemar Witkowski i Kazimierz Pałasz.

– Te poprawki nie są do końca przemyślane. Mamy dać wszystkim po równo, bez analizy funkcjonowania tych instytucji? A darmowe bilety to typowo wyborcze tematy. Wolę porozmawiać o karcie rodziny – ripostował marszałek Woźniak. – Nie możemy ich przyjąć tym bardziej, że źródłem finansowania mają być pieniądze przeznaczone na informatyzację szpitali, wynikająca z wymogów ustawy.

Gdy wicemarszałek Wojciech Jankowiak zapewnił, że trzy wspomniane obwodnice na drogach wojewódzkich są traktowane priorytetowo, SLD wycofało tę poprawkę, ale pozostałe wyjaśnienia zarządu województwa nie przekonały opozycji, która ostro je skrytykowała. – Nie jest tak, że tylko jedna grupa ludzi ma monopol na myślenie, co jest ważne i potrzebne w regionie – stwierdził Maciej Wiśniewski (SLD). – To są poprawki dla ludzi – apelował Marek Niedbała.

Ostatecznie, w głosowaniach większość radnych odrzuciła wszystkie sugestie lewicy. ***

Co nas czeka w 2014 roku? Na dochody w budżecie składają się: wpływy z podatków PIT i CIT (463 mln zł), dotacje celowe (469,7 mln zł), subwencja ogólna (116,7 mln) i pozostałe wpływy w kwocie 87,9 mln zł. Wśród wydatków 758 mln zł stanowią wydatki bieżące, a 541 mln zł – inwestycje. Samorząd chce oszczędzać w przyszłym roku pieniądze na wkład własny dla projektów unijnych. Z tego względu w 2014 r. ograniczono nowe inwestycje.

– To jest dobry budżet, który idealnie wpisuje się w czas, w którym powstaje. Kończy się obecna perspektywa finansowa UE i czekamy na nowe unijne rozdanie – mówił Marek Woźniak. **Piotr Ratajczak**



Sejmik się zmienia

Nowa radna w grudniu złożyła ślubowanie i objęła mandat.

Joanna Ciechanowska-Barnuś została nową radną w sejmiku województwa. Na początku grudnia sesji złożyła ślubowanie, a sejmik podjął stosowną uchwałę w sprawie obsadzenia wolnego mandatu. Wakat powstał po tym, jak mandat zrzekł się były wicemarszałek województwa Leszek Wojtasiak.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, w przypadku wygaśnięcia mandatu radnego w trakcie kadencji jego miejsce zajmuje kandydat z tej samej listy, który w wyborach uzyskał kolejno największą liczbę głosów. Joanna Ciechanowska-Barnuś podczas wyborów samorządowych 21 listopada 2010 r. miała piąty (pierwszy, który nie dawał mandatu) wynik na liście Platformy Obywatelskiej w okręgu poznańskim, zdobywając 4190 głosów.

Nowa radna mieszka (jak podkreśla – „od zawsze”) w Poznaniu. Z wykształcenia jest polonistką, pracowała między innymi w poznańskiej „Marynce” oraz



Gratulując Joannie Ciechanowskiej-Barnuś objęcia mandatu, przewodniczący sejmiku Lech Dymarski wręczył jej legitymację radnego.

ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. Obecnie zajmuje się różnymi projektami edukacyjnymi, działa w organizacjach pozarządowych. W sejmiku zamierza pracować w Komisji Kultury oraz

w Komisji Edukacji i Nauki. To już szósta zmiana w składzie wielkopolskiego sejmiku w trakcie obecnej kadencji.

Co ciekawe, aż pięć roszad dotyczyło radnych z klubu

PO. W czerwcu 2011 roku Hieronim Urbanek zastąpił Krystynę Poślednią, która rozpoczęła pracę na stanowisku prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Jesienią 2011 roku Maria Janyska i Killion Munyama zostali wybrani na posłów, a Marian Poślednik na senatora. W listopadzie tego samego roku ich miejsca w sejmiku zajęli: Jarosław Berendt, Mariola Czarnota i Bartosz Dziewiatkowski-Gintowt.

W listopadzie 2012 roku natomiast Seweryn Kaczmarek (SLD) objął mandat radnego po zmarłym wiceprzewodniczącym sejmiku Kazimierzu Kościelnym.

Przypomnijmy, że to jednak i tak o 1/3 mniej zmian niż w poprzedniej kadencji. W latach 2006-2010 takich roszad było aż 9, z czego jedna jeszcze przed pierwszą sesją sejmiku, a 6 dotyczyło objęcia mandatów po kolegach, którzy z powodzeniem wystartowali w wyborach do parlamentu w 2007 roku. ABO

Pomogą odśnieżać dawną drogę nr 5

Sejmik przyjął uchwałę, która pozwoli wesprzeć trzy gminy w utrzymaniu byłej drogi krajowej z Poznania do Gniezna.

Po tym, jak oddano do użytku ekspresową trasę S5 łączącą Poznań z Gniezmem, zgodnie z obowiązującymi przepisami obowiązek utrzymania kilkudziesięciu kilometrów dawnej drogi krajowej nr 5 na równoległym odcinku spadł na samorządy Łubowa, Pobiedzisk i Swarzędza. To dla tych gmin ogromny wysiłek finansowy, stąd deklaracja wsparcia ze strony władz województwa.

Podczas grudniowej sesji sejmik przyjął stosowną uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej tym trzem jednostkom samorządu terytorialnego. Na jej podstawie województwo zapłaci za zimowe utrzymanie wspomnianej drogi (odsnieżanie, bieżące naprawy) do 250.000 złotych (po 75.000 dla Łubowa i Swarzędza, a 100.000 dla Pobiedzisk). Z regionalnego budżetu zrefundowana zostanie połowa wartości faktycznie poniesionych nakładów. Jeżeli zima będzie łagodna i rzeczywiste koszty

utrzymania okażą się niższe, kwota pomocy będzie odpowiednio mniejsza.

W trakcie sesji sygnalizowano, że o podobne wsparcie ubiega się gmina Rawicz, która niedawno (po wybudowaniu obwodnicy miasta) przejęła utrzymanie 9-kilometrowego odcinka dotychczasowej drogi krajowej nr 36. Zanim zapadną decyzje w tej sprawie, władze województwa chcą udokumentowania szacunkowych wydatków na zimowe zabezpieczenie wspomnianej trasy.

Jak podkreślał w trakcie sesji sejmiku wicemarszałek Wojciech Jankowiak, pomoc województwa to działanie doraźne, do czasu ustawowego rozwiązania problemu przejmowania dróg zmieniających swoją kategorię. Sejm znowelizował już przepisy dotyczące dróg publicznych (zakładając, że fragment trasy krajowej, zastąpiony nowo wybudowanym odcinkiem drogi ekspresowej, ma być zaliczony do kategorii drogi wojewódzkiej). Na razie jednak prezydent Bronisław Komorowski przekazał dokument do zbadania przez Trybunał Konstytucyjny. ABO

Młodzi zawodnicy wciąż w formie

Województwo wielkopolskie po raz kolejny z rzędu utrzymało miejsce w czołówce ogólnopolskiej klasyfikacji sportu młodzieżowego.

Mówiono o tym podczas grudnia sesji sejmiku wojewódzkiej Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki. Radnym przedstawiono podsumowanie sportowego roku w Wielkopolsce.

We wspomnianej klasyfikacji nasz region uplasował się na drugim miejscu, zaraz za Mazowszem. Jak podkreślano podczas obrad komisji, wyprzedzamy województwa śląskie i dolnośląskie, które – w przeciwieństwie do Wielkopolski – z racji uwarunkowań geograficznych zdobywają liczne punkty także w sportach zimowych.

Największy wkład do młodzieżowej klasyfikacji wnoszą lekka atletyka, ale bardzo silne jest też wielkopolskie kajakarstwo i kolarstwo, a także taekwondo i szermierka.

Z pewnością wpływ na te rezultaty ma systematyczna praca z dziećmi i młodzieżą, wspierana w różnej formie przez samorząd województwa. W 2013 roku na szkolenie i uczestnictwo we współza-

wodnictwie sportowym młodzieży z regionalnego budżetu wydano ponad 4 mln zł.

Efekty przynosi też inwestowanie w infrastrukturę sportową. Warto przypomnieć, że w Wielkopolsce powstało najwięcej (aż 300) „orlików”. Według danych przekazanych radnym, średnio tygodniowo przez każdy z tych obiektów przewija się około 700 grających osób. Województwo przekazuje też lokalnym samorządom pieniądze z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, dzięki czemu wymazywane są kolejne infrastrukturalne „białe plamy” na mapie Wielkopolski, poprzez budowę hal sportowych i krytych pływalni.

Innym rodzajem wsparcia są corocznie przyznawane stypendia sportowe dla grona najzdolniejszych młodych sportowców. Urząd Marszałkowski przekazuje też dofinansowanie do licznych imprez organizowanych w regionie.

Wszystko to po latach owocuje medalami igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i kontynentu wśród seniorów. Ich zdobywcami są z kolei dofinansowani przez samorząd województwa w formie corocznych nagród finansowych. ABO

Przedświąteczne spotkanie radnych przy oplatku



To element corocznej tradycji, pozwalający na zapomnienie – choć na parę chwil – o politycznych różnicach i toczonej na co dzień sporach. Jak zwykle podczas przerwy w trakcie grudniowej sesji sejmiku radni spotkali się, by przełamać się oplatkiem i złożyć sobie życzenia. Ci, którzy jeszcze kilkanaście minut wcześniej nie szczędzili sobie cierpkich słów podczas debaty nad budżetem, w przedświątecznej atmosferze uściśliły sobie dłonie. Wcześniej, na początku sesji, kolejny rok współpracy administracji rządowej z samorządem województwa podsumował wojewoda Piotr Florek. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu, rok 2013 był dobrym czasem dla Wielkopolski. Radnym wojewoda życzył między innymi powodzenia podczas kolejnych wyborów samorządowych, które odbędą się już w listopadzie.

Program dla rodziny

Sejmik przyjął Wielkopolski Program Wspierania Rodziny i Systemu Pieczy Zastępczej do 2020 roku.

Stosowną uchwałę w tej sprawie wojewódzcy radni przegłosowali podczas grudnia sesji.

Program opisuje przede wszystkim strategię działań na rzecz rodzin borykających się z problemami opiekuńczo-wychowawczymi i pochodzącymi z nich dziećmi.

Mija drugi rok od wprowadzenia w Polsce kluczowych zmian prawnych w omawianej dziedzinie. Stąd też autorzy programu w dużej mierze skupiają się na diagnozie funkcjonowania w Wielkopolsce nowych rozwiązań oraz na wskazaniu kierunków ich wsparcia i rozwoju. Chodzi na przykład o takie instrumenty, jak: asystent rodziny, placówki wsparcia dziennego, rodzina wspierająca, nowe formy sprawowania pieczy zastępczej.

Jak wynika z przeprowadzonego monitoringu, do pełnego i skutecznego wykorzystania nowych możliwości działań na rzecz rodzin z problemami jest jeszcze daleko. Do przezwyciężenia pozostają bariery natury organizacyjnej, a zwłaszcza finansowej. ABO



Najpierw pracowali, potem powstałi

Tysiące osób wzięły udział w centralnych obchodach 95. rocznicy zwycięskiego zrywu Wielkopolan z lat 1918-1919, które odbyły się w Poznaniu i Warszawie.



FOT. S. A. BOIŃSKI

Kilkaset osób utworzyło na placu Wolności białoczerwoną szachownicę.

Zbyt wiele razy w polskich dziejach przyszło nam oddawać hołd poległym słowami „Gloria Victis” – chwała zwyciężonym. Czcząc wielkopolskich bohaterów, możemy z dumą mówić „Gloria Victoribus” – chwała zwycięzcom – podkreślił marszałek Marek Woźniak podczas uroczystości 27 grudnia przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu.

Wątkiem, który przewijał się niemal we wszystkich wystąpieniach podczas centralnych obchodów 95. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego (których głównym organizatorem był samorząd województwa), stało się to, że nasi przodkowie, zanim chwycili za broń, potrafili pracą organiczną przygotować właściwy grunt.

– Chciałbym dziś pogratulować nie tylko udanego po-

wstania 95 lat temu, ale również dobrze wykonanej pracy. Tak właśnie po poznańsku, po wielkopolsku – podkreślił, w wyemitowanym na telebimie przemówieniu, prezydent Bronisław Komorowski, pod którego honorowym patronatem odbywały się obchody.

– Wielkopolanie przygotowali się do powstania długoletnią pracą organiczną, owocującą przekształceniem się społeczeństwa w pierwsze solidarnościowe, o wysokiej świadomości narodowej – mówił abp Stanisław Gądecki podczas mszy św., odprawionej w intencji powstańców w farze.

– Spadkobiercy idei Karola Libelta, Hipolita Cegielskiego, księdza Piotra Wawrzyniaka i całej rzeszy architektów pracy organicznej udowodnili, że siane przez lata ziarno może przynieść godny

i bogaty plon – zauważył też w swoim przemówieniu marszałek Woźniak.

Pamiętać o tym dziedzictwie przysięgało tysiące osób, które po południu pojawiły się na placu Wolności. „Pamiętamy i wytrwamy!” – zadeklarowali wspólnie. Kilkaset osób stworzyło wielką białoczerwoną szachownicę, dla upamiętnienia zdobycia przez powstańców lotniska na Ławicy. Dzięki grupom rekonstrukcyjnym na placu oraz na Starym Rynku można było obejrzeć sceny walk z 1918 roku. Dzień zakończył koncert w Auli UAM, w wykonaniu Poznańskich Słowików i Orkiestry Filharmonii Poznańskiej.

Po obchodach w stolicy Wielkopolski przyszedł czas – 28 grudnia – na warszawską odsłonę uroczystości. Ta miała w tym roku wyjątkowo atrakcyjną oprawę. Po raz

pierwszy bowiem, po mszy w archikatedrze (odprawionej przez kard. Kazimierza Nycza), ulice w centrum Warszawy opanował barwny marsz Wielkopolan przypominających o zwycięskich powstańcach. A niedaleko Grobu Nieznanego Żołnierza stała zorganizowana powstańcza obóz, gdzie częstowano wojskową grochówką i naszymi „sznekami z glancem”. Zarówno ta uroczysta oprawa, jak i liczny udział tak Wielkopolan, jak i mieszkańców stolicy, spowodowały, że warszawskie obchody zostały zauważone.

– Z radością obserwuję, jak z każdym rokiem jest nas więcej w tej szlachetnej sztafecie pamięci, zarówno w Wielkopolsce, jak i w Warszawie – stwierdził przed Grobem Nieznanego Żołnierza marszałek Marek Woźniak. ABO



Prezydent Bronisław Komorowski w wyemitowanym na telebimie przemówieniu podkreślił pracę wykonaną przez Wielkopolan przed wybuchem powstania.



Wśród uczestników uroczystości rocznicowych nie zabrakło przedstawicieli najmłodszego pokolenia.



Na placu Wolności i na Starym Rynku odegrano sceny przypominające wydarzenia z 1918 roku.



FOT. ARCHIWUM UMWW

28 grudnia po raz pierwszy odbył się przemarsz ulicami Warszawy. Szli w nim m.in.: marszałek Marek Woźniak, przewodniczący sejmiku Lech Dymarski, wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Mateusz Klemenski, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, reprezentujący prezydenta RP prof. Tomasz Nałęcz.



– Po ponad 120 latach niewoli Wielkopolanie byli zdatni zorganizować się, podjąć nierówną walkę z zaborcą i zwyciężyć. Zgodnie, solidarnie, ramię w ramię, ponad podziałami – mówił marszałek Marek Woźniak podczas uroczystości przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu.



Remont po 25 latach

Blisko 3,5 mln zł przeznaczono na rozbudowę Centrum Edukacyjno-Wystawowego w Marszewie w gminie Pleszew.

Ośrodek szkoleniowy dla rolników w miejscowości Marszew, pełniący też funkcję biblioteki i centrum targów rolno-ogrodniczych, zmieni się w tym roku nie do poznania. Od wiosny 2013 roku, kiedy rozpoczęto prace, wyburzono część zniszczonych obiektów, osuszono i zadbaną o właściwą meliorację terenu, trwa modernizacja pawilonów wystawowych. – Parterowy budynek dawnej stołówki zyskał dodatkowe piętro, na którym znajdują się m.in. sale wykładowe i pokoje gościnne, wyposażone w nowoczesną infrastrukturę. Prace obejmują też budowę oświetlenia, dróg dojazdowych, płotów i nowych alejek dla zwiedzających – wymienia Ryszard Jaworski, dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

Investycję uzupełni wymiana drzwi, okien, dachu, instalacji elektrycznej i centralnego ogrzewania. Przy okazji zadbaną o ekologię: zainwestowano w szyby o niskim stopniu przepuszczalności ciepła, solary wykorzystujące energię słoneczną, a także zbiorniki tzw. szarej wody, czyli deszczówki, która wykorzystywana będzie m.in. w toaletach. – Działania związane z ochroną środowiska uzupełni też specjalna stała



Remont i rozbudowa ośrodka w Marszewie ma się zakończyć w sierpniu 2014 r.

ekspozycja poświęcona budownictwu ekologicznemu – dodaje Ryszard Jaworski.

– Obiekt nie był remontowany od czasu Dożynek Centralnych w Marszewie w 1988 roku z udziałem gen. Wojciecha Jaruzelskiego – tłumaczy członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski. – Wielkopolska jest zbyt rozległa, by rolnikom wystarczył jeden tego typu ośrodek w Sielinku. I choć przed laty były plany, by teren w Marszewie sprzedać, zaproponowałem inne rozwiązanie. Sielinko było dofinansowane wcześniej, przyszedł czas na Marszew, a w kolejce czeka już Gołaszyn.

Budżet przedsięwzięcia sięga 3,5 mln zł. Investycję sfinansuje kilka podmiotów, ale największą część pieniędzy zainwestuje zarządzający obiektem WODR w Poznaniu. 700 tys. zł stanowi dotacja z budżetu województwa, 540 tys. zł na rozwiązanie proekologiczne przekaże Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, a około 500 tys. zł dotacji na ten cel przyznały samorządy gminne i powiatowe z południowej Wielkopolski. O inwestycję zabiegał zwłaszcza starosta pleszewski Michał Karalus.

– Samorządowcy dostrzegli potrzebę, by centrum wystawowe stanowiące wizytówkę subregionu, zostało odnowione – podkreśla Krzysztof Grabowski. – Imprezy i targi, które odbywają się w Marszewie, cieszą się olbrzymim zainteresowaniem, a dodatkowo obok, w bezpośrednim sąsiedztwie, znajduje się szkoła rolnicza.

Rozbudowa centrum i mniejszego z budynków (dawnej stołówki) ma się zakończyć w sierpniu 2014 r. Jednocześnie władze województwa szukają rozwiązań, by zagospodarować lub zbyć większy budynek tego ośrodka. **RAK**

Ważne terminy dla ekopłatników

Najpóźniej do końca pierwszego kwartału należy rozliczyć się z opłat środowiskowych za 2013 rok.

Jak przypomina Departament Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, w 2013 roku weszły w życie ważne zmiany dotyczące opłat środowiskowych.

Najważniejsza różnica polega na tym, że zobowiązane do tego podmioty wnoszą jednorazową opłatę za korzystanie ze środowiska za cały dany rok kalendarzowy do 31 marca następnego roku (wcześniej obowiązywały półroczne okresy rozliczeniowe).

W tym samym terminie przedkładają one marszałkowi województwa wykaz zawierający informacje i dane o zakresie korzystania ze środowiska oraz o wysokości należnych opłat. Nie wnosi się opłat za korzystanie ze środowiska, których roczna wysokość nie przekracza 800 zł.

Wspomniany wykaz przedkłada się w dwóch egzemplarzach marszałkowi (wygaś obowiązek przekazywania dokumentu wojewódzkiemu inspektorowi ochrony środowiska).

W myśl obowiązujących przepisów dokumenty dotyczące 2013 roku trzeba zatem przedłożyć (i uregulować należności) do końca marca 2014 r.

Zgodnie z ustawą Prawo ochrony środowiska, do wnoszenia opłat zobowiązani są



Opłaty za korzystanie ze środowiska wnoszą się m.in. za wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza.

korzystający ze środowiska przedsiębiorcy, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne. Należności uiszczą się za wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza, wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, pobór wód, składowanie odpadów. Opłaty te ustalone są (według stawek obowiązujących w okresie, w którym korzystanie ze środowiska miało miejsce) we własnym zakresie przez podmioty korzystające ze środowiska i wnoszone bez wezwania na rachunek właściwego urzędu marszałkowskiego.

Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie internetowej urzędu: www.umww.pl, w zakładce „Obowiązki podmiotów w zakresie korzystania ze środowiska”. **ABO**

PROMOCJA

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

TERMOMODERNIZACJA BUDYNKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W GMINIE CZERNIEJEWO II

Gmina Czarniejewo zakończyła realizację projektu inwestycyjnego pn. „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w Gminie Czarniejewo II”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu III „Środowisko Przyrodnicze” Działanie 3.2. „Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku” Schemat 2 „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej, w tym system grzewczy” Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Projekt został zrealizowany w latach 2012-2013 i obejmował prace termomodernizacyjne wraz z wymianą źródła ciepła z węglowego na gazowe w: budynku wielofunkcyjnym użyteczności publicznej w Czarniejewie, budynku socjalnym użyteczności publicznej w Żydowie, budynku remizy OSP ze świetlicą wiejską w Żydowie.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013

FUNDUSZE EUROPEJSKIE - DLA ROZWOJU INNOWACYJNEJ WIELKOPOLSKI

Pamiętali o ofiarach stanu wojennego



Zaaranżowany milicyjny patrol przed pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 (na zdjęciu) pozwolił częściowo przypomnieć atmosferę tego, co działo się przed 32 laty. O ofiarach stanu wojennego przypomnieli natomiast uczestnicy uroczystości zorganizowanych 13 grudnia w Poznaniu przez wielkopolską „Solidarność”. Nim złożono kwiaty i zapalono znicze przed pomnikiem, modlono się podczas mszy św. w kościele oo. dominikanów, której przewodniczył bp Grzegorz Balcerek. W poznańskich obchodach wzięli udział marszałek Marek Woźniak i przewodniczący sejmiku Lech Dymarski. **ABO**

Pozarządowe współdziałanie

17 grudnia przedstawiciele wielkopolskich organizacji pozarządowych mieli okazję zapoznać się ze skierowaną do nich ofertą samorządu województwa.

Oferty współpracy z „trzecim sektorem” (w tym wsparcia finansowego) zaprezentowali przedstawiciele poszczególnych departamentów Urzędu Marszałkowskiego oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy i Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej.

Przedsięwzięcie, zainicjowane przez Departament Organizacyjny i Kadr UMWW, było też okazją do ostatniego spotkania kończącej swoją kadencję Wielkopolskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Ponadto wręczono wyróżnienia i statuetki uczestnikom tegorocznego konkursu „Barwy Wolontariatu”. Podczas spotkania podsumowano również kampanię „Wielkopolska Obywatelska” realizowaną przez ROPS. **ABO**

Czy wielkopolskim rodzinom będzie

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu, we współpracy z samorządami lokalnymi, przygotowuje do gospodarstw wielodzietnych. Jednocześnie władze regionu kontynuują różnorodne działania wspierające

Piotr Ratajczak

– Jestem ojcem siedmiorga dzieci. Gdy jedziemy na wakacje, to ludzie nam się najpierw dziwnie przyglądają, ale później obserwują i zauważają, że nasze dzieci inaczej się bawią, dbają o siebie – mówi Szymon Wytykowski, prezes wielkopolskiego oddziału Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”. – A po wakacjach często dostawaliśmy e-maile lub telefony, że ludzie, patrząc na nas, zdecydowali się na kolejne dziecko.

Szymon Wytykowski chętnie angażuje się w promocję wielodzietności i pokazuje korzyści płynące z wprowadzania przez samorządy karty dużej rodziny. – Karta powstała w odpowiedzi na bardzo trudną sytuację demograficzną w naszym kraju, choć nie wiadomo, czy pomoże ona rozwiązać ten problem. Jak sprawić, by była skuteczna? Przede wszystkim karta powinna być wyróżnieniem i nagrodą, a nie formą pomocy społecznej – mówił podczas grudniowej konferencji pn. „Aktywizacja, wsparcie, interwencja – różne wymiary polityki rodzinnej”, zorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu.

O wsparciu rodzin wielodzietnych, kondycji wielkopolskich gospodarstw domo-



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Siedmiorgo dzieci mają Sylwia i Szymon Wytykowsky ze Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”. Chętnie angażują się w promocję wielodzietności i pokazuje korzyści płynące z wprowadzania przez samorządy karty dużej rodziny. – Karta powstała w odpowiedzi na bardzo trudną sytuację demograficzną w naszym kraju, choć nie wiadomo, czy pomoże ona rozwiązać ten problem. Jak sprawić, by była skuteczna? Przede wszystkim karta powinna być wyróżnieniem i nagrodą, a nie formą pomocy społecznej – podkreśla Szymon Wytykowski.

wych i polityce prorodzinnej dyskutowali wówczas eksperci, rodzice i przedstawiciele organizacji pozarządowych. Wnioski z ciekawej debaty można sprowadzić do kilku zasadniczych postulatów: równe płace kobiet i mężczyzn, zmiany w ubez-

pieczeniach społecznych oraz urlopowach, konieczność edukacji młodego pokolenia w duchu wartości rodzinnych, a także zmiany w mentalności niektórych pracodawców, zgodnie z zasadą: opieka nad dzieckiem to prawo, a nie obowiązek.

Z badań wynika bowiem, że zaledwie jedna trzecia pracodawców oferuje kobietom wychowującym dziecko możliwość pracy w mniejszym wymiarze godzin, a kobieta jest dziewięciokrotnie bardziej obciążona obowiązkami domowymi, związa-

mi z opieką nad dzieckiem niż mężczyzna.

Początki we Francji

Jednym z tematów grudniowego spotkania była też karta dużej rodziny. Idea jej wprowadzenia powstała we Francji. Zrodzona w duchu egalitaryzmu, już w 1921 r. uprawniała tamtejsze duże rodziny do korzystania z ulg i udogodnień, pomagając gospodarstwu wielodzietnym w codziennym życiu. Pierwszymi miastami w Polsce, które wprowadziły kartę dużych rodzin, były Wrocław, Grodzisk Mazowiecki, Tychy i Sandomierz.

spędzanie czasu całej rodziny.

– Karta dużej rodziny to przykład przemyślanego i skutecznego wspierania wielodzietności, tak ważnej dla rozwoju demograficznego Polski. Dlatego wiele samorządów już ją wprowadziło, a pozostałe chcemy zachęcać, aby poszły w ich ślady – mówi minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Resort wspólnie z samorządami Grodziska Mazowieckiego, Żabiej Woli i Lublina oraz Związkiem Dużych Rodzin „Trzy Plus” przygotował poradnik dla samorządów pt. „Jak wprowadzić kartę dużej rodziny?”. Znajdują się w nim m.in. wskazówki, jak krok po kroku wdrożyć kartę w samorządach, a także sprawdzone pomysły, jak najlepiej ją zastosować. Ministerstwo pracuje też nad kartą ogólnopolską, która zaoferuje rodzinom wielodzietnym m.in. zniżki na przejazdy PKP.

– Karty mogą stać się istotnym elementem polityki samorządów, ułatwiającym wielodzietnym rodzinom codzienne życie. Wpływają na kształtowanie pozytywnego obrazu licznej rodziny i dowodzą, że „duża rodzina to powód do dumy” – podkreśla członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. – To ważny krok w kontekście obecnej sytuacji demograficznej, ale również promocja rodzin wielodzietnych.

Sześć gmin w regionie

Do połowy grudnia 2013 roku sześć wielkopolskich gmin wprowadziło karty dla dużych rodzin. To Murowana Goślina, Czerwonak, Konin, Pleszew, Śrem i Poznań (przykłady z dwóch ostatnich miast publikujemy obok).

10 tysięcy poznańskich kart

Karta Rodziny Dużej jest jednym z elementów realizowanego w stolicy Wielkopolski programu „Poznań PRO – promocja, rozwój i ochrona rodzin wielodzietnych”. W ramach przedsięwzięcia poznańskie duże rodziny, tj. z minimum trójką dzieci, niezależnie od sytuacji materialnej, uprawnione są do korzystania z licznych ulg i zniżek oferowanych obecnie przez 79 podmiotów. Wśród nich są miejskie instytucje kultury i sportu, np. Termy Maltańskie oraz partnerzy prywatni.

Dokumentem uprawniającym do ulgi są imienne karty przyznawane po złożeniu wniosku i wydawane rodzinom, które spełniają kryteria określone w regulaminie, m.in. są zameldowane i mieszkają w Poznaniu. Kartę otrzymuje każdy członek rodziny wielodzietnej, tj. rodzic, małżo-



FOT. ARCHIWUM UM W POZNANIU

nek, opiekun prawny dzieci z gospodarstw domowych z minimum trojgiem dzieci w wieku do 18 lub 24 lat, jeśli kontynuują naukę. Wnioski o wydanie Karty Rodziny Dużej można składać od 18 marca 2013 r. Do 17 grudnia wpłynęło 2118 podań. Pozytywnie rozpatrzone 1987 wniosków, dla których wygenerowano 10.165 kart. Dla przykładu 12 grudnia prezydent Poznania Ryszard Grobelny wręczył kartę z nr 10.000 rodzinie państwa Kowalskich.

Projekt realizowany jest we współpracy Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Poznania oraz Poznańskiego Centrum Świadczeń. Wydział zajmuje się m.in. pozyskiwaniem partnerów, natomiast PCS przyjmuje wnioski oraz ustala uprawnienia do Karty Rodziny Dużej. RAK

➤ Karta wojewódzka mogłaby zawierać m.in. zniżki na dojazdy pociągami regionalnymi, niższe ceny biletów do muzeów, teatrów i opery czy też stypendia dla najzdolniejszych dzieci.

Ulgowe bilety na przejazdy komunikacją miejską, do kina i na basen, bezpłatne badania profilaktyczne, a także zniżki na naukę języków – to tylko niektóre rozwiązania, jakie polskie samorządy wprowadzają dla większych rodzin. Pozwala to obniżyć koszty comiesięcznych rachunków i umożliwia aktywne wspólne

Z danych ROPS wynika, że kolejne 23 samorządy deklarują w najbliższym czasie wprowadzenie KDR.

Karta zawiera zbiór przywilejów dla rodzin posiadających zazwyczaj troje i więcej dzieci. Dokument nie jest instrumentem polityki społecznej, a raczej wyrazem docenienia przez samorząd ro-



Łatwiej ze specjalną kartą?

i zamierza wprowadzić wojewódzką kartę rodzinną skierowaną zwłaszcza politykę prorodzinną w Wielkopolsce.

dzin wychowujących liczne potomstwo. Dlatego jedynym kryterium przyznawania karty powinna być liczba dzieci, a nie sytuacja materialna rodziny. – Do uzyskania karty nie jest potrzebne kryterium dochodowe. To ważne, podobnie jak zmniejszenie liczby dokumentów i ograniczenie formalności podczas składania wniosku – zaznacza Szymon Wytykowski.

Samorządy starają się, by oferowane przez nie zniżki miały realny wpływ na domowe budżety. Dlatego zmniejszają koszty dojazdów do szkół na terenie gminy lub obniżają o połowę opłaty za wywóz śmieci. Karta może też upoważniać do zniżek np. przy wejściu na miejską pływalnię lub inne obiekty sportowe, do kina i teatru, a także do ulg w opłatach za przedszkole. – To ważne, bo ze względu na drogie bilety rodzin wielodzietnych nie ma w przestrzeni publicznej – dodaje Wytykowski.

Po co gminy wprowadzają takie rozwiązania? – Oprócz



Julia Król za zdjęcie „Razem możemy wszystko” odebrała drugą nagrodę w konkursie fotograficznym „Wielkopolska rodzina w obiektywie”, zorganizowanym przez ROPS.

dzenie karty rodziny, która będzie zintegrowana z kartami gminnymi. – Oznacza to „dokładanie ulg i wartości”, które przyniesie karta wojewódzka, do wsparcia i promocji rodzin, jakie proponuje

i uprawnień dla rodziny z osobą niepełnosprawną lub rodziny zapewniającej opiekę osobie dorosłej niesamodzielnej – zastanawia się szefowa ROPS.

Program ma mieć charakter systemu danych w postaci imiennych kart identyfikacyjnych. Takie karty pozwolą sprawdzić efektywność zaproponowanych ulg i uprawnień, dostępność tych usług oraz umożliwią dostosowanie uprawnień do po-

szczególnych grup użytkowników.

Mam dziecko – pracuję

Dostrzegając problemy wielkopolskich rodzin, samorząd województwa od wielu lat konsekwentnie podejmuje i wspiera różne inicjatywy prorodzinne. By działać skutecznie, najpierw zdiagnozowano obszary największych zagrożeń i opracowywano długookresowe strategie działania,

a dopiero później przygotowano konkretne elementy wsparcia. Przykładem jest Strategia Polityki Społecznej dla Województwa Wielkopolskiego do 2020 roku oraz przyjęty przez sejmik w grudniu Wielkopolski Program Wspierania Rodziny i Systemu Pieczy Zastępczej do 2020 roku (o którym piszemy na 5 stronie).

Wielkopolska polityka społeczna ogniskuje się wokół rodziny. W 2013 roku samorząd województwa dofinansował 19 projektów organizacji pozarządowych wspierających wielkopolskie rodziny na łączną kwotę 307 tys. zł. Z kolei przedsięwzięcie „Mam dziecko – pracuję” miało wesprzeć rodziców z małym dzieckiem na regionalnym rynku pracy. Warto odnotować, że ROPS podejmuje działania nie tylko o charakterze materialnym, ale również pomocy usługowej, np. wsparcia psycho-pedagogicznego, edukacji rodziców czy warsztatów przeciwdziałających kryzysom rodziny.

Ponadto, popularyzując ideę Wielkopolski otwartej na rodzinę, samorząd województwa zachęca gminy do tworzenia własnych programów wsparcia rodzin wielodzietnych. Czas pokaże, czy te starania przyniosą zamierzony efekt. ●

Otwarcie na potrzeby i argumenty



Tomasz Bugajski
członek zarządu
województwa
wielkopolskiego:

– Wielkopolska polityka społeczna ogniskuje się wokół rodziny. Samorząd województwa we współpracy z samorządami lokalnymi planuje wprowadzenie karty rodziny dla mieszkańców Wielkopolski, stanowiącej ważny instrument kształtowania polityki rodzinnej w naszym regionie. Zależy nam również, aby maksymalnie zaangażować wielkopolskie samorządy do tworzenia kart dużej rodziny dla mieszkańców swoich społeczności lokalnych. Są one bowiem wyrazem świadomości, jak ważne jest wsparcie rodziny. Karty mogą stać się istotnym elementem polityki samorządów, ułatwiającym wielodzietnym rodzinom codzienne życie.

Chciałbym podkreślić, iż wielkopolska polityka rodzinna realizuje idee „Wielkopolski otwartej”, w której nie narzucamy rodzicom jednego słusznego modelu postępowania, lecz elastycznie odpowiadamy na ich potrzeby i decyzje. Takie podejście tworzy bowiem przestrzeń do dialogu, do akceptacji i do zrozumienia dla racji stojących za różnymi wyborami. Kierunek ten pozwala szukać najlepszych rozwiązań dla rodziny. W planowaniu działań samorząd województwa wielkopolskiego akceptuje zarówno rodziny z jednym dzieckiem, jak i rodziny wielodzietne. Doceniamy i decyzyje matek aktywnych zawodowo, i pozostających w domach, gdzie realizują swoje aspiracje rodzicielskie. Akceptujemy wielkopolską rodzinę i chcemy ją wspierać. Także tę, która opiekuje się osobą starszą i niepełnosprawną, tę, która wychowuje dziecko z niepełnosprawnością oraz tę, która przeżywa różnego rodzaju problemy i kryzysy. Chcemy zapobiegać kłopotom, wzmacniać rodzinę oraz tworzyć mechanizmy wspierające.

➤ Oprócz bezpośredniego wsparcia gospodarstw domowych, karty rodzinne mają promować model rodziny wielodzietnej i kształtować jej pozytywny wizerunek.

bezpośredniego wsparcia gospodarstw domowych, karty mają promować model rodziny wielodzietnej i kształtować jej pozytywny wizerunek – mówi Aleksandra Kowalska, dyrektorka Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu. – System zniżek i uprawnień zwiększa też szanse rozwojowe dzieci oraz młodzieży wychowującej się w dużych rodzinach.

Doświadczenia jednostek samorządu terytorialnego, które już wdrożyły karty, pokazują ponadto, że włączanie do nich lokalnych przedsiębiorców jest istotnym elementem aktywizacji gospodarczej. Zaangażowanie partnerów społecznych i gospodarczych jest korzystne tak dla beneficjentów kart, jak i dla firm.

Karta wojewódzka

Podobne rozwiązanie, mające poprawić sytuację wielkopolskich rodzin, również wielodzietnych, zamierza wdrożyć samorząd województwa. ROPS we współpracy z samorządami lokalnymi planuje wprowadzić

samorząd gminny – tłumaczy Aleksandra Kowalska. – W ten sposób karta wojewódzka dotrze do każdej miejscowości w regionie i każdej wielkopolskiej rodziny.

Rozmowy w sprawie ustalenia zakresu zniżek jeszcze trwają, dlatego jest zbyt wcześnie na podanie szczegółów. Ale proponowany zakres ulg na poziomie samorządu województwa mógłby objąć m.in. zniżki na dojazdy pociągami regionalnymi, niższe ceny biletów do podległych marszałkowi instytucji kultury (muzeów, teatrów, opery) czy też stypendia dla najzdolniejszych dzieci. – Nie oszacowaliśmy dotąd wartości tych uprawnień i możliwości ich realizacji przez województwo – wyjaśnia Kowalska.

Plany zakładają, że karta wielkopolskiej rodziny w pierwszym etapie wesprze gospodarstwa domowe z co najmniej trójką dzieci. Jej rozwiązania mają być na tyle elastyczne, by można było je dostosować do występujących potrzeb społecznych. – Do rozważenia pozostaje na przykład możliwość wprowadzenia ulg

Jak to robią w Śremie?

Gmina Śrem jest drugim samorządem w Wielkopolsce, który uruchomił program skierowany do rodzin wielodzietnych. W ciągu niespełna trzech miesięcy do projektu „Rodzina 3+” zgłosiło się 260 rodzin. Pierwszy wniosek o wydanie karty rabatowej, złożony przez rodzinę wielodzietną, wpłynął do Urzędu Miejskiego w Śremie 23 września 2013 r., tj. cztery dni po starcie programu. Tydzień później, 1 października, zniżki zaoferował pierwszy partner – sklep z odzieżą niemowlęcą i dziecięcą. Do 12 grudnia do przedsięwzięcia przystąpiło 31 podmiotów, oferujących zniżki na towary i usługi w 43 punktach na terenie gminy Śrem. Wniosek o wydanie kart rabatowych „Rodzina 3+” złożyło dotąd 260 rodzin, w tym 3 rodziny zastępcze, co pozwoliło objąć programem 1374 osoby. To 65 proc. gospodarstw uprawnionych z gminy, przy szacunkowej liczbie około 400



rodzin wielodzietnych (z dziećmi do 18. roku życia). Program „Rodzina 3+” jest adresowany do dużych rodzin, w tym zastępczych, zamieszkanych w gminie Śrem, prowadzących wspólne gospodarstwo z minimum trojgiem dzieci do lat 18 lub 24 (jeśli kontynuują naukę), niezależnie od ich sytuacji materialnej. Umożliwia członkom rodziny m.in.: zakup tańszego biletu miesięcznego na przejazdy komunikacją miejską, ulgi

w opłacie za pobyt dziecka w gminnych przedszkolach (w obu przypadkach 50 proc. rabatu), a także korzystanie ze zniżek na towary i usługi oferowane przez partnerów programu. Potwierdzeniem uprawnień do korzystania z ulg jest karta rabatowa „Rodzina 3+”, która wydawana jest bezpłatnie na podstawie wniosku rodzica, rodzica zastępczego lub opiekuna prawnego, którzy także mogą otrzymać kartę. RAK

Król czynu w sutannie

165 lat temu w Wyrzece koło Śremu przyszedł na świat Piotr Wawrzyniak.

Wszyscy znamy porzekadło, że nie ma ludzi niezastąpionych. Wiele w tym prawdy, ale są aktywiści, działacze, którzy wywarli tak silny wpływ na dzieżinę, w której się specjalizowali, że ich brak odczuwano i zauważano natychmiast. W schyłkowym okresie zaborów na pewno taką postacią był ksiądz Piotr Wawrzyniak. „Królem czynu” w mowie pogrzebowej nazwał go ks. Józef Kłós – bo i rzeczywiście chodziło o tytana pracy, mającego niepospolite osiągnięcia w swojej dziedzinie: przede wszystkim finansach i bankowości.

Księdzem Wawrzyniak był już... zanim się urodził. Rodzinie Marcina i Cecylii Wawrzyniaków, mieszkającej we wsi Wyrzeka koło Śremu, wiodło się znakomicie, jednak problemem był brak potomstwa – kolejne dzieci umierały krótko po urodzeniu. Wreszcie, gdy czwarte było „w drodze”, matka jeszcze przed rozwiązaniem ślubowała w Górcie Duchownej, że gdyby przyszedł na świat syn i udało się go odchowac, zostanie poświęcony stanowi kapłańskiemu. Przed 165 laty, 30 stycznia 1849 roku w Wyrzece urodził się Piotr Wawrzyniak – chłopiec, który już od dzieciństwa był wychowywany do posługi kapłańskiej.

Przyszły duchowny musiał przed pójściem do seminarium uzyskać świadectwo dojrzałości. Zatem Piotr po ukończeniu wiejskiej szkółki elementarnej podjął naukę w gimnazjum w Śremie. Już wtedy zdradzał uzdolnienia w kierunku nauk matematyczno-przyrodniczych, a także przeżył pierwszą przygodę patriotyczną, gdy w 1863 roku bezskutecznie próbował dołączyć do oddziału powstańczego. Dwa lata później stanął na czele samokształceniowego towarzystwa „marianów”, uzupełniającego wiedzę uczniów w zakresie historii, literatury i języka polskiego. 5 października 1867 roku Wawrzyniak uzyskał świadectwo dojrzałości, a dwa dni później wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu.

Do nauki przykładał się rzetelnie. W marcu 1869 roku uzyskał niższe święcenia, w lipcu następnego roku – subdiakoniat, a w 1871 roku otrzymał od władz pruskich stypendium na studia teologiczne w Monasterze (Münster). Wkrótce jednak kanclerz Otto von Bismarck rozpoczął kulturkampf i Wawrzyniak wrócił w rodzinne strony, a 11 sierpnia 1872 roku odprawił



Tablica pamiątkowa poświęcona ks. Piotrowi Wawrzyniakowi w Śremie, gdzie działał przez ponad ćwierć wieku.

w Dalewie mszę św. prymicyjną. Został skierowany do Śremu jako wikariusz i mansjonarz, czyli ksiądz otrzymujący w parafii mieszkanie i utrzymanie, pobierający pensję, lecz wolny od obowiązków, poza odprawianiem mszy św. i modlitw kapłańskich. Jako wikariusz pozostał w tej parafii aż do 1898 roku.

W Śremie Wawrzyniak niemal natychmiast i z rozmachem przystąpił do aktywnej działalności społecznej, ujawniając cechy i metody działania, które były dla niego charakterystyczne już do końca życia. Ukochanym „dzieckiem” ks. Wawrzyniaka był zaktywizowany przez niego śremski Bank Ludowy, który pod jego kierownictwem stał się niezwykle prężną instytucją, z kapitałem 4 milionów marek. Z czasem duchowny stał się w tym mieście człowiekiem-instytucją, zdominował, niemal zmonopolizował kierowanie polskim ruchem społecznym i zawodowym. W 1896 roku, głównie za

wstawiennictwem arcybiskupa Floriana Stablewskiego, Wawrzyniak otrzymał nominację na szambelana papieskiego. Rok później został prałatem.

W latach 1894-1898 ks. Wawrzyniak był posłem do parlamentu pruskiego z powiatów śremskiego, średzkiego i wrzesińskiego. Funkcję swoją traktował ściśle praktycznie: w izbie sejmowej raczej bierny, wykorzystał swój status na dokładne poznanie stosunków berlińskich i systemu funkcjonowania niemieckich instytucji gospodarczych. Zacieśnił też kontakt z Polonią berlińską, ale i przekonał się o odmiennościach między Polakami mieszkają-

cymi w różnych dzielnicach i poza granicami ziem polskich. Znaczący wpływ na działalność księdza miały doświadczenia wyniesione z wyjazdu do Stanów Zjednoczonych w 1896 roku.

Jednak czas największej chwały księdza Piotra Wawrzyniaka łączy się z okresem, gdy sprawował godność patrona Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych. Organizacja ta, założona w 1871 roku, zrzeszała początkowo 28 spółek oszczędnościowo-pożyczkowych z Poznańskiego i Prus Zachodnich. Pierwszymi patronami, czyli osobami koordynującymi funkcjonowanie związku, byli poseł Kazimierz Kantak i dr Kazi-

mierz Szulc, a po kilku miesiącach na kolejne 18 lat kierownictwo przeszło w ręce ks. Augustyna Szamarzewskiego.

We wrześniu 1886 roku ks. Szamarzewskiego przeniesiono do parafii do Ostrowa Wielkopolskiego, a wkrótce ZSZ przeszedł w ręce ks. Wawrzyniaka. Ksiądz patron natychmiast rozpoczął ekspansję organizacyjną. Od tej chwili związek i jego bank stały się główną polską instytucją finansową w zaborze pruskim, zdolną nie tylko do bieżącego działania, ale i do przeciwdziałania coraz bardziej dokuczliwym, niemieckim ustawom nadzwyczajnym i Komisji Kolonizacyjnej, ustawom osadniczej i wywłaszczeniowej. Rozpoczęła się swoista ekspansja związku i współpracujących z nim spółdzielni „Rolnik”, obejmująca też Górny Śląsk.

Administracja niemiecka i organizacje gospodarcze nie pozostawały obojętne wobec aktywności księdza prałata i jego związku. Próbowano też, bezskutecznie, złamać jego „imperium” przez odgórne zarządzenie nakazujące Niemcom wycofanie się z instytucji kierowanych przez Wawrzyniaka. Wreszcie skierowano do Wielkopolski profesora Ludwiga Bernharda, który przeprowadził dokładną analizę fenomenu instytucji gospodarczych kierowanych przez ks. prałata, a później wręcz złożył hołd pomysłowości i skuteczności tego systemu. Od tej chwili w Niemczech zaczęły pojawiać się głosy, że przydałby się w Berlinie taki minister finansów jak Piotr Wawrzyniak.

Działalność ta przez długie lata prowadzona była na marginesie głównych zadań, spełnianych przez ks. Wawrzyniaka w Śremie. Wciąż był tylko wikariuszem, na awans proboszczowski administracja pruska nie wyrażała zgody, mając na uwadze narodowe zaangażowanie księdza prałata.

Dopiero w 1898 roku przeniesiono go na stanowisko proboszcza, do Mogilna. Ks. Wawrzyniak nie tylko uporządkował parafię, ale (niezależnie od funkcji patrona ZSZ) i rozwinął działalność społeczną, organizując co tydzień „niedziele w Mogilnie”, na których miejscowi działacze polscy analizowali bieżące sprawy polityczne i gospodarcze. Jeszcze w 1910 roku został prezesem głównej polskiej instytucji politycznej na terenie Rze-

szy: Centralnego Komitetu Wyborczego, powołał też w Mogilnie Spółkę Ziemiąską. W okresie „mogileńskim”, na prośbę arcybiskupa Floriana Stablewskiego, objął kierownictwo katolickiej spółki wydawniczej „Drukarnia i Księgarnia pod wezwaniem św. Wojciecha”.

Wszelkie działania ks. patron podejmował, nie rezygnując z rzetelnego wykonywania wszelkich bieżących obowiązków duchownego w parafii, nikt z hierarchii duchownej nie zarzucił mu choćby najmniejszych zaniedbań w tym zakresie. Ale i jako ksiądz nie zapomniał o swych konfratrach. W 1907 roku powołał Związek Kapłanów „Unitas”, będący formą związku zawodowego o wszechstronnym działaniu. Inną inwestycją księdza prałata była „Księżówka” – dom zdrowia dla kapłanów katolickich w Zakopanem.

Zwracała uwagę powierzchowność księdza prałata: ogromnej postury, poruszający się majestatycznie, trochę sztywno, zawsze w sutannie i najczęściej w kapeluszu na głowie. Powolne ruchy nie oznaczały statyczności. Ks. Wawrzyniak, wykonując swe obowiązki patrona spółek, przemierzał wiele kilometrów pociągami, od Pomorza po Górny Śląsk. W młodości spontaniczny i żwawy, z czasem stał się nieprzystępny i mrukliwy, choć pod budzącą respekt (a nawet lęk) powierzchownością krył się szczerzy i dobry charakter. Krąg przyjaciół miał niewielki, do ludzi towarzyskich, łatwo nawiązujących kontakt, nie należał, zwłaszcza że miał dość specyficzne poczucie humoru. Stać go było jednak na działanie niekonwencjonalne, jak w przypadku załatwienia zgody na postawienie na cmentarzu w Śremie pomnika poległych żołnierzy wielkopolskiej Wiosny Ludów. Dziś określenia byłyby mianem pracocholika, co z czasem przypłacił utratą zdrowia. Ale taki był los niejednego działacza wielkopolskiego w owym czasie.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak, po trudnym zebraniu związkowym, 9 listopada 1910 roku w Poznaniu, dostał ataku serca. Zgodnie z życzeniem został pochowany na cmentarzu parafialnym w Mogilnie; dwa lata później postawiono tam poświęcone Wawrzyniakowi mauzoleum, zaprojektowane przez Stefana Cybichowskiego.

Marek Rezler

➤➤ Po analizie fenomenu polskich instytucji gospodarczych kierowanych przez ks. prałata zaczęły pojawiać się w Niemczech głosy, że w Berlinie przydałby się taki minister finansów jak Piotr Wawrzyniak.



Są pieniądze na zabytki

Wkrótce ruszy kolejny nabór wniosków o dofinansowanie przez Urząd Marszałkowski prac przy zabytkowych obiektach w naszym regionie.

Samorząd województwa, jak co roku, rozdysonuje pulę pieniędzy dla podmiotów, które planują podjęcie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytkach. Warto zaznaczyć, że o dotację można ubiegać się w przypadku obiektów wpisanych do rejestru zabytków oraz położonych lub znajdujących się na obszarze województwa wielkopolskiego.

Departament Kultury UMWW rozpocznie przyjmowanie wniosków o dotacje na wyżej wymienione prace 14 stycznia. Należy je składać do 1 marca w siedzibie departamentu: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań.

Szczegółowe informacje na temat naboru wniosków, w tym o wymaganych dokumentach, zostaną umieszczone w połowie stycznia na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego: www.umww.pl. Można je również uzyskać w Departamencie Kultury, pod numerami telefonów: 61 626 68 85, 61 626 68 80. ABO



Ważny jest pomysł

Jak wygląda frekwencja w wojewódzkich instytucjach kultury?

Poznań oferuje całą gamę wydarzeń artystycznych, które trafiają w gust zarówno młodych, jak i starszych osób. W stolicy Wielkopolski działa około dwudziestu scen dramatycznych i muzycznych oraz filharmonia. Jaką ofertę przygotować dla publiczności, by zapewnić komplet widzów?

Z danych o frekwencji w instytucjach kultury podległych samorządowi województwa wynika, że wszystkie bilety na koncerty sprzedaje regularnie Filharmonia Poznańska im. Tadeusza Szeligowskiego. W latach 2010-2011 frekwencja wynosiła niemal 120 proc., a w 2012 r. 115 proc., biorąc pod uwagę liczbę miejsc na widowni. Melomanom oferuje się również bilety na miejsca stojące. – W każdym człowieku drzemie wrażliwość na piękno, choć nie każdy miał okazję się o tym przekonać – mówi Wojciech Nentwig, dyrektor filharmonii. – Stworzyliśmy system, który od 7 lat pozwala nam zapieścić salę na 1000 osób.

Poznański Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego dysponuje trzema scenami: dużą, nową i trzecią. W latach 2010-2012 zapełniał od 75 do 105 proc. miejsc na tych widowniach. Z kolei w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu sprzedaje się średnio 75 proc. biletów.



Wydarzenie pn. „Jesień w domu i zagrodzie. Retro Show”, organizowane co roku przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, przyciąga wielu widzów.

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie i jego oddziały odwiedziło w 2011 r. niemal 120 tys. osób, a rok później 115 tys. – Dużo pracujemy z dziećmi. Przygotowujemy obrzędy związane z Bożym Narodzeniem oraz Wielkanocą, liczne zajęcia warsztatowe. Poza wzrostem frekwencji pozwala nam to dotrzeć do poznańskich rodzin – podkreśla dyrektor placówki Jan Maćkowiak. – A jak muzeum odwiedzą dzieci, to i rodzice później przyjadą. Niewątpliwym atutem Szreniawy są również pokazy pracujących maszyn rolni-

czych oraz żywych zwierząt.

Jak przyciągnąć zwiedzających na prowincję? – Trzeba zrobić coś atrakcyjnego dla ludzi. Inaczej niż w dużym mieście, gdzie do muzeum można wejść z ulicy, musimy zainwestować w skuteczną promocję w mediach i internecie – zauważa Zygmunt Kalinowski, zastępca dyrektora ds. programowych w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. – Postawiliśmy też na rozwój programów edukacyjnych, organizując w ubiegłym roku ponad 350 lekcji muzealnych. Te starania przynoszą efekty: placówkę na Lednicy i jej od-

działy odwiedza rocznie około 120 tys. gości.

Największą dynamikę sprzedanych biletów odnotowało w ostatnich latach Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. W okresie 2010-2011 placówkę odwiedzało rocznie 28 tys. gości, w 2012 r. już 43 tys., a w pierwszej połowie ubiegłego roku – 26 tys. osób.

Warto odnotować, że o frekwencji na widowni lub w muzeach decyduje nie tylko repertuar czy rodzaj wystawy. – Ważna jest również kwestia nastawienia i życzliwości dla zwiedzających. U nas drzwi są zawsze otwarte – podsumowuje Jan Maćkowiak. RAK

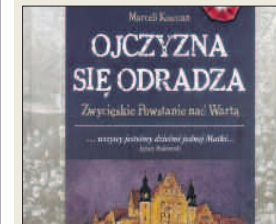
Polecamy

Dla młodzieży



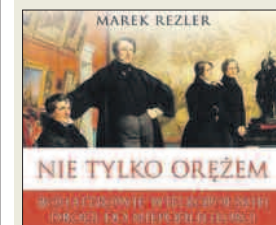
Z młodymi ludźmi trudno jest rozmawiać o historii. Trzeba próbować im ją przedstawiać w sposób niestandardowy, ciekawy i bez przymusu. Próbę tę w 95. rocznicę Powstania Wielkopolskiego podjął Tadeusz Matraszek, autor wydanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Chodzieży, książki pt. „Tajny rozkaz”. Publikacja próbuje zmierzyć się też z pytaniami o współczesny patriotyzm. Czym jest? Czy dziś młodemu człowiekowi jest w ogóle potrzebny? I jak ma się przejawiać?

Walki nad Wartą



Opis przygotowań, najważniejszych wydarzeń i walki związane z Powstaniem Wielkopolskim, a także życie w odrodzonej Rzeczypospolitej – to główne wątki książki prof. Marcelego Kosmana pt. „Ojczyzna się odradza. Zwycięskie Powstanie nad Wartą”. Całość wzbogacono mapkami, historycznymi fotografiami, dokumentacją ikonograficzną oraz pracami dwóch malarzy – uczestników zrywu sprzed 95 lat.

Droga do wolności



Sylwetki wybitnych bohaterów wielkopolskiej drogi do wolności, zaangażowanych w pracę społeczną, narodową i niepodległościową podczas zaboru, przedstawił poznański historyk Marek Rezler w książce pt. „Nie tylko orężem. Bohaterowie wielkopolskiej drogi do niepodległości”. Autor od wielu lat współpracuje z redakcją „Monitora”, prezentując dzieje Wielkopolski i jej najwybitniejszych przedstawicieli. RAK

W operze i filharmonii przywitano Nowy Rok

W marszałkowskich placówkach odbyły się specjalne koncerty sylwestrowe.

Ostatni dzień starego roku w Teatrze Wielkim uświetnił koncert muzyki hiszpańskiej. Publiczność usłyszała m.in. fragmenty „Carmen” Bizeta i „Don Carlosa” Verdiego. Wystąpili soliści Teatru Wielkiego i goście, którym towarzyszyła orkiestra pod batutą maestro Gabriela Chmury. Imprezę poprowadził Jerzy Kisielewski.

Sylwestrową noc w operze zakończyła kolacja z menu hiszpańskim i zabawa tańeczna w klimacie śródziemnomorskiej fiesty.

Słuchacze Filharmonii Poznańskiej Nowy Rok witali w Auli Uniwersyteckiej.

Wieczór sylwestrowy z muzyką, tańcem i poczęstunkiem poprowadziła Monika Stachurska. Wcześniej wystąpiła Orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod batutą Jakuba Chrenowicza, a także sopranistka Anna Lichorowicz. RAK



Goście sylwestrowego koncertu w Teatrze Wielkim wzniesili toast tradycyjną lampką szampana.



W Auli Uniwersyteckiej wystąpiła Orkiestra Filharmonii Poznańskiej oraz sopranistka Anna Lichorowicz.

Strategicznie o zatrudnieniu

Co należy zrobić, by w kolejnych siedmiu latach problem bezrobocia dotyczył jak najmniejszej liczby Wielkopolan?

Odpowiedzi na to pytanie próbuje wskazać „Strategia Zatrudnienia dla Województwa Wielkopolskiego na lata 2014-2020”. Jako główny cel tego opracowania wskazano bowiem „zwiększenie aktywności zawodowej mieszkańców regionu, warunkujące wzrost konkurencyjności i poprawę poziomu życia”.

„Strategia...” została przyjęta przez sejmik podczas listopadowej sesji. Wcześniej nad jej opracowaniem pracował zespół składający się z osób powołanych przez dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu oraz eksperta naukowego prof. Józefa Orczyka. Założenia dokumentu poddano konsultacjom społecznym, m.in. z instytucjami naukowymi i właściwymi merytorycznie podmiotami podległymi samorządowi województwa.

Priorytety

Materiał zawiera precyzyjną diagnozę obecnego stanu regionalnego rynku pracy, także w zakresie funkcjonowania podmiotów gospodarczych,

➤ **Najkorzystniejszy scenariusz zakłada spadek bezrobocia w regionie do 7 procent.**

systemu edukacji, uwarunkowań demograficznych. Wskazuje też priorytetowe działania, które należy podjąć w najbliższych latach. Nieprzypadkowo dokument obejmuje okres 2014-2020 (czyli kolejnej perspektywy finansowej UE), bowiem mowa tam również o przedsięwzięciach, których realizacja odbywać się będzie z udziałem przyznanych Wielkopolsce unijnych pieniędzy (głównie z Europejskiego Funduszu Społecznego).

Dla osiągnięcia podstawowego celu autorzy opracowania wskazują trzy priorytety: „wzrost zatrudnienia i mobilności mieszkańców”, „inwestycje w edukację i kształcenie ustawiczne”, „integrację społeczną i walkę z ubóstwem”. Szczególną uwagę zwrócono na następujące grupy osób na rynku pracy: najmłodszych, najstarszych, z obszarów o najwyższym bezrobociu, mających problemy z godzeniem życia zawodowego i rodzinnego. Ważne będzie również wspieranie rozwoju przedsiębiorczości (zwłaszcza najbardziej innowacyjnych

przedsięwzięć) oraz dostosowywanie kwalifikacji pracowników do oczekiwań pracodawców (zarówno poprzez szkolenia, jak i próbę zmieniania oferty systemu edukacyjnego w województwie). W dokumencie szczegółowo opisano katalog konkretnych działań spełniających wymienione priorytety.

Różne wizje

Ciekawym elementem „Strategii...” jest próba zarysowania trzech możliwych scenariuszy rozwoju województwa w najbliższych siedmiu latach i wpływu każdego z tych wariantów na regionalny rynek pracy.

Scenariusz optymistyczny zakłada ożywienie koniunktury gospodarczej, a tym samym wzrost PKB i spadek bezrobocia do poziomu 7 procent. Ta wizja to również: większa spójność wewnętrzna województwa, rozwój przedsiębiorczości, zauważalny przyrost postaw innowacyjnych i kreatywnych, podniesienie jakości edukacji na wszystkich poziomach, wzrost inwestycji i wynagrodzeń.

Scenariusz pesymistyczny z kolei przewiduje spowolnienie gospodarcze, przekro-

czenie 16-procentowej stopy bezrobocia, zmniejszenie siły nabywczej społeczeństwa, pogłębienie różnic wewnętrznych wojewódzkich, ograniczenie postaw przedsiębiorczych. Taka sytuacja spowoduje szereg niekorzystnych konsekwencji, takich jak: konieczność ograniczenia systemu usług społecznych i standardów ochrony zdrowia, zmniejszenie liczby osób uczących się, ograniczenie szans pozyskania pracy przez osoby powyżej 55. roku życia, konieczność uruchomienia większych funduszy na wydatki socjalne, zmniejszenie szans mieszkańców z małych ośrodków miejskich i wiejskich, nasilenie zarobkowych migracji zagranicznych, głównie wśród osób młodych.

Scenariusz neutralny przynosi wyśrodkowanie pomiędzy najkorzystniejszymi i najczarniejszymi prognozami.

Która z tych wizji stanie się faktem? Działania zaplanowane w „Strategii...” mają pomóc oczywiście w tym, by zrealizował się scenariusz jak najbardziej zbliżony do optymistycznego. ABO

Wariant optymistyczny

Z wicemarszałkiem Wojciechem Jankowiakiem rozmawia Artur Boiński

– Na aktywizację zawodową Wielkopolan w ramach poprzedniej „Strategii zatrudnienia...” na lata 2007-2013 województwo przeznaczyło prawie 3 mld zł. To dobrze wydane pieniądze?

– Bardzo nam zależy, by te środki były wydatkowane efektywnie. Z analiz wynika, że na tle kraju wypadamy bardzo dobrze pod tym względem. Na przykład jeśli chodzi o efektywność kosztową...

– Czyli?

– Chodzi o koszt doprowadzenia do zatrudnienia osoby objętej aktywizacją zawodową. W Wielkopolsce potrzebowaliśmy na to średnio 3600 złotych, podczas gdy w kraju było to aż 5400 złotych. Efektywność zatrudnieniowa (odsetek osób poddawanych różnym formom aktywizacji zawodowej, które znajdują pracę) u nas wyniosła 51 procent, a w kraju – 42 procent. Podobnie jest ze skutecznością programów stażowych. W Wielkopolsce na przeciętny staż wydawaliśmy 7700 złotych i 73 procent stażystów znalazło zatrudnienie; w Polsce te wskaźniki to – odpowiednio – ponad 10.000 złotych i 60 procent. Myślę, że to dość jednoznaczne dane.

– Panuje jednak opinia, że szczególnie unijne pieniądze na tak zwane miękkie projekty nie zawsze w Polsce były efektywnie inwestowane.

– Też zdarzało mi się mieć takie odczucia. Trzeba jednak zaznaczyć, że poruszamy się w obszarze pewnego ryzyka. Będą się zdarzać osoby, którym znalezienie pracy przyjdzie z większym mozolem i też takie, które – z różnych względów – tej pracy w ogóle nie będą mogły zdobyć. Z drugiej strony, trzeba przyznać, że mamy też do czynienia z być może pewnym błędem systemowym, gdy proste szkolenia są lepiej punktowane niż projekty ambitne, skomplikowane, trudniejsze do oceny pod kątem efektywności.

– A fakt, że na lata 2014-2020 unijne pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego będą włączone do Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, ułatwi czy utrudni ich skuteczne wykorzystanie?

– Warto przypomnieć, że dotąd pieniądze z EFS znajdowały się w Programie Operacyjnym „Kapitał Ludzki”, dla którego instytucją zarządzającą był minister rozwoju regionalnego. Tak więc wszyst-



FOT. ARCHIWUM UMIAW

kie najważniejsze decyzje dotyczące realizacji programu zapadały na szczeblu centralnym. W przypadku WRPO gospodarzem jest zarząd województwa.

– Będzie więc łatwiej dostosować program do regionalnych potrzeb?

– Tak. Na pewno będzie możliwe większe zindywidualizowanie programu. Co więcej, elastyczniej, na bieżąco będzie można reagować, nawet dokonując w razie potrzeby przesunięć pieniędzy między poszczególnymi osiami priorytetowymi w ramach programu. Szkoda tylko, że w tym dwufunduszowym programie prawdopodobnie nie będzie możliwy krzyżowy sposób finansowania projektów, czyli na przykład wsparcie budowy fabryki z EFRR i wyszkolenia dla niej pracowników z EFS.

– Ile pieniędzy będzie na aktywizację zawodową mieszkańców regionu w kolejnych siedmiu latach?

– Będą to kwoty nawet nieco wyższe niż w latach 2007-2013. W dotychczasowej perspektywie finansowej w ramach „Kapitału Ludzkiego” mieliśmy do wydania w regionie, licząc z wkładem własnym ponoszonym przez budżet państwa, 623 miliony euro. Na kolejnych siedem lat ta kwota wynosi prawie 740 miliony euro. Do tego dochodzą – mam nadzieję, że na porównywalnym do dotychczasowego poziomie – pieniądze krajowe z Funduszu Pracy.

– Co, według „Strategii zatrudnienia...” na lata 2014-2020, stanowi największe

wyzwanie w obszarze wielkopolskiego rynku pracy?

– To problemy dotyczące zatrudnienia dwóch grup: osób młodych oraz tych u schyłku swojej kariery zawodowej.

Problem bezrobocia wśród absolwentów jest palący i rodzi szersze konsekwencje społeczne, mentalne itd. Tu widzimy dwa rodzaje działań, na które można zwiększyć nakłady finansowe. Pierwszy to program subwencjonowanych staży, pozwalających zdobyć młodym niezbędne doświadczenie zawodowe. Drugi element to wsparcie przekazywane na uruchomienie własnej działalności gospodarczej. Doświadczenia z ostatnich lat wskazują, że chętnych do uzyskania takiej pomocy było cztery lub nawet pięć razy więcej niż dostępnych na ten cel środków. Inny rodzaj działań, które nadal zamierzamy podejmować, to próby lepszego skoordynowania systemu edukacji z potrzebami rynku pracy.

– Jakie są realne instrumenty w tym zakresie?

– Możliwości są tu ograniczone. Analizy Wielkopolskiego Obserwatorium Rynku Pracy dość precyzyjnie wskazują losy absolwentów poszczególnych rodzajów szkół i kierunków nauki. Rzecz w tym, by organy prowadzące placówki oświatowe chciały te dane mocniej brać pod uwagę w swoich działaniach.

– A jak pomóc ludziom w wieku przedemerytalnym, których ze względów demograficznych i z powodu

zmian legislacyjnych będzie przybywać?

– Tu podstawowym wyzwaniem jest uzyskiwanie nowych kwalifikacji przez osoby, które muszą coraz dłużej pracować, a ze względu na predyspozycje psychofizyczne nie są w stanie nadal wykonywać tej samej pracy. Do nich powinna być skierowana oferta bardziej tradycyjnych szkoleń, pozwalających zdobywać pokrewne do posiadanych kwalifikacje, przydatne przy mniej obciążających zajęciach.

– W obecnych czasach rynek pracy zmienia się coraz dynamiczniej. Czy w takim dokumencie jak „Strategia...” da się zaplanować to, co powinniśmy robić w tej dziedzinie za 5 lat?

– Najważniejsza jest bieżąca analiza i odpowiednie reagowanie na sytuację. Są też jednak potrzebne pewne ramy strategiczne. Taka wieloletnia wizja jest konieczna choćby w obszarze dostosowywania oferty edukacyjnej, bo to długotrwały proces.

– „Strategia...” opisuje trzy możliwe scenariusze rozwoju wielkopolskiego rynku pracy: optymistyczny, neutralny i pesymistyczny. W najkorzystniejszym mowa o ożywieniu gospodarczym i spadku stopy bezrobocia w regionie do 7 procent; w skrajnie złym – o spowolnieniu gospodarki i bezrobociu przekraczającym 16 procent. Który z tych scenariuszy uznaje pan za najbardziej realny?

– Jestem z natury optymistycznie nastawiony do rzeczywistości, dlatego najbliższy jest mi oczywiście ten najkorzystniejszy wariant. Celem, do którego należałoby dążyć, jest obniżenie bezrobocia w Wielkopolsce do 7 procent. To byłaby już odczuwalna w skali województwa poprawa. Wydaje mi się, że to jest możliwe do osiągnięcia, przy założeniu odpowiedniego wzrostu gospodarczego. Sygnały z ostatnich miesięcy, takie jak wzrost wpływów z podatku CIT, są w miarę optymistyczne. To na pewno już nie jest kryzys. Ta nasza praca u podstaw, inwestowanie w rozmaite inicjatywy, jedna niemal zakończona, a za moment druga unijna perspektywa finansowa z dobre wykorzystaną, niemałą pomocą dla nas – wszystko to musi przynieść wymierne rezultaty. A jeśli dobrze funkcjonować będzie gospodarka, to i sytuacja na rynku pracy będzie się poprawiać. •



Wykorzystać energię ze słońca

Ogniwa fotowoltaiczne instalowane są m.in. na dachach hal magazynowych i produkcyjnych.

Energia słoneczna jako niezbędny element rozwoju cywilizacji od zawsze odgrywała ogromną rolę w życiu człowieka. Dodatkowo jej czynnik energetyczny był siłą napędową dla techniki. To właśnie ona posiada potencjał, który może być wykorzystany za pomocą ogniw fotowoltaicznych umieszczonych na powierzchni hal magazynowych czy produkcyjnych. Te budynki, jak każde inne, wywierają wpływ na środowisko. Jednak ingerencja w ekosystemy nie jest związana tylko z emisją szkodliwych substancji do atmosfery, ale również z wykorzystaniem ogromnej przestrzeni pod zabudowę. W związku z tym, instalując odnawialne źródła energii, minimalizuje się wykorzystanie zasobów naturalnych.

Zalety paneli

Ogniwo fotowoltaiczne to urządzenie, które przekształca promieniowanie słoneczne bezpośrednio w elektryczność. Z połączenia od kilku do kilkunastu, a czasem nawet kilkudziesięciu ogniw uzyskujemy moduł (panel). Ilość energii, jaką uda się wytworzyć za pomocą naszych baterii słonecznych, zależy głównie od ilości promieniowania słonecznego docierającego do powierzchni ziemi.

W ostatnim czasie na świecie odchodzi się od energetyki wielkoskalowej. Natomiast coraz częściej wdraża się przedsięwzięcia związane z energetyką rozproszoną. Nie ma jej jednoznacznej definicji, ale można do niej zaliczyć źródła, które są rozmieszczone niezależnie od centralnego planowania. Posiadają moc do 150 MW. Co ważne, poza wykorzystaniem paliw konwencjonalnych, dużą rolę odgrywają tutaj odnawialne źródła energii. Ogniwa fotowoltaiczne mają potencjał, który w tym wypadku może być wykorzystany. Taki system posiada wiele zalet, jak chociażby obniżenie emisji CO₂ i mniejsze koszty budowy niezbędnej infrastruktury przesyłowej.

Idea energetyki prosumenckiej wspiera tego typu przedsięwzięcia. Polega ona na tym, że prąd ma być wytwarzany przez konsumentów w gospodarstwach domowych. W chwili, gdy zapotrzebowanie na energię byłoby większe, można ją pobierać bezpośrednio z konwencjonalnego źródła. Natomiast nadwyżka wygenerowana przez panele



FOT. B. JANKOWSKI

Ogniwo fotowoltaiczne to urządzenie, które przekształca promieniowanie słoneczne bezpośrednio w elektryczność.

(i nie tylko) jest oddawana do sieci. Jednakże bez odpowiednich regulacji prawnych, na przykład ustawy o odnawialnych źródłach energii, nie ma mowy o wejściu w życie tego typu rozwiązań na szerszą skalę. Właśnie jej zapisy powinny zapewnić rozwój energetyki prosumenckiej, tak jak uproszczenie procedur środowiskowych oraz budowlanych.

Według zapowiedzi Ministerstwa Gospodarki, wszystkie nowe oraz remontowane budynki od 1 stycznia 2015 roku powinny posiadać pompę ciepła lub ogniwo fotowoltaiczne. Wynika to z wymogów unijnych, które zobowiązują Polskę do tego, aby w 2020 roku pozyskiwała energię produkowaną z zielonych źródeł na poziomie 15 proc. Jest to szczególnie istotne dla przedsiębiorców, którzy planują inwestycje w nowe hale magazynowe bądź produkcyjne.

Ważny jest plan

Podjęcie decyzji o przedsięwzięciu związanym z ogniwami fotowoltaicznymi, należy przyjąć się nakładom inwestora, a także okresowi zwrotu takich instalacji. Nieprawidłowa kalkulacja powoduje w ostateczności demontaż systemu, a to generuje niepotrzebne koszty. Istnieje również konieczność przeanalizowania położenia oraz architektury hali. Na przykład duży dach na-

daje się do tego typu przedsięwzięć. Wtedy panele montowane są na specjalnych stelażach. Natomiast na południowej stronie budynku uzyskuje się najwięcej energii oraz najlepiej wykorzystuje się właściwości opisywanych odnawialnych źródeł energii. Jednak południowo-wschodnia oraz południowo-zachodnia strona obiektu również może posłużyć jako miejsce instalacji ogniw.

Moduły nie powinny być zasłonięte przez kominy lub drzewa. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę koszt montażu, transportu, ale przede wszystkim cenę projektu dla instalacji. Powodzenie takiej inwestycji w dużej mierze zależy od aktualnych cen energii elektrycznej, dodatkowych opłat przesyłowych oraz liczby godzin nasłonecznienia ogniw.

Ekologiczne innowacje

O atrakcyjności hali magazynowej świadczy nie tylko lo-

kalizacja czy jej wielkość. Na znaczeniu zyskuje zagadnienie efektywności energetycznej. Przede wszystkim budynek powinien posiadać jak najlepszą charakterystykę energetyczną. Do zasilania wentylacji, oświetlenia bądź klimatyzacji służy właśnie energia elektryczna, którą można pozyskać z modułów fotowoltaicznych. Pozwoli to na ekonomiczne zagospodarowanie powierzchni, na przykład dachu hali. Należy pamiętać o tym, aby konstrukcja systemu odnawialnego źródła energii należała do lekkich. Alternatywą są okładziny fotowoltaiczne, które spełniają funkcję szklanej osłony. System pozwala wówczas na sprawniejsze pozyskiwanie energii oraz lepsze zarządzanie jej zasobami, gdyż przy produkcji prądu jednocześnie chroni przed słońcem. Przykładowo, stosuje się montaż dwóch szyb, a pomiędzy nimi ogniwa fotowoltaicznych, zamiast tradycyjnych szklanych przegród.

Istotną rolę odgrywa tutaj wysokość, na jakiej dokona się montaż systemu. Im wyższy jest budynek, tym więcej energii elektrycznej zostanie wyprodukowanej przez zainstalowane urządzenie. Co ciekawe, ta nowoczesna technologia przekazuje światło bezpośrednio do ogniw. Zastosowane rozwiązanie zostało zaproponowane przez firmę Pythagoras System na Willis Tower. Jeżeli testy będą tam zakończone sukcesem, uzyska się bardzo ekologiczną innowację. Uptynie zapewne jeszcze trochę czasu, zanim takie rozwiązania zostaną zaproponowane przez polskich dostawców, jednak z pewnością warto zapoznać się z tą nowością.

Efektywne hybrydy

Średnia żywotność opisywanych odnawialnych źródeł energii to około trzydziestu lat. Co ważne, instalacja tego typu nie potrzebuje większych prac konserwujących oraz nieczęsto zdarzają się awarie. Elementami, które mogą wymagać wymiany co 10-15 lat, są inwertery. Ogniwa nie wymagają czyszczenia – deszcz lub śnieg poradzi sobie z większością zabrudzeń.

Często mówi się o małej sprawności tych odnawialnych źródeł energii. Był to problem pierwszych modeli, ale niedawno powstały takie o wy-

dajności ponad trzydziestu procent. Nazwano je „triple junction” i wytworzono je w projekcie badań kosmicznych. Natomiast te wykonane w technologii „four junction” mogą pochwalić się ponadczterdziestoprocentowym parametrem. Interesujące zastosowanie w postaci połączenia ogniw wraz z innym źródłem energii, na przykład z kolektorami słonecznymi, powoduje, że ilość zaoszczędzonej energii z paliw tradycyjnych wzrośnie. Instalacja hybrydowa produkuje energię elektryczną oraz ciepłą. Z takich urządzeń uzyskuje się większą moc oraz sprawność. Innym możliwym do zastosowania pomysłem ekologicznym jest scalenie ogniw z siłowniami wiatrowymi.

Ciekawym przykładem jest farma fotowoltaiczna w Wierzbowicach, której budowę w wysokości 50 proc. kosztów kwalifikowanych wsparło z pieniędzy Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Jest to pierwszy w Polsce tego typu system: instalacja składa się z ponad czterech tysięcy paneli, z których każdy ma moc 225 wat. Priorytet tej inwestycji to wprowadzenie działań związanych z odnawialnymi źródłami energii, a tym samym zwiększenie efektywności energetycznej.

Bez wsparcia ze strony rządu lub samorządu nie ma mowy o wdrażaniu takich innowacyjnych projektów. Ale realizacja przedsięwzięcia związanych z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii (w tym paneli) na szerszą skalę umożliwi nam odejście od monokultury węglowej. Dodatkowo pozwoli na zwiększenie wydajności pracy całego systemu elektroenergetycznego. A wydajność będzie rosnąć, gdy konsument będzie świadomy wagi ochrony środowiska. Ma dziś to coraz większe znaczenie, nie tylko dla współczesnych, ale i przyszłych pokoleń.

Wysokie koszty budowy powodujące nieopłacalność zielonych przedsięwzięć (bez dodatkowego wsparcia finansowego) stanowią podstawowy problem inwestorów. Z tych względów istotna jest możliwość pozyskania zewnętrznych funduszy na realizację nowych projektów. I właśnie pomoc w tym zakresie, w formie dotacji i pożyczek (w zależności od beneficjenta i rodzaju przedsięwzięcia), niesie Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. **Barbara Smulska**



www.wfosgw.poznan.pl

20 lat dla środowiska

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Te miejsca zaczną żyć

Studenci w Polonezie, imprezy w browarze, edukacja w stacji wodociągowej – kolejne miejskie przedsięwzięcia otrzymały pożyczki w ramach inicjatywy JESSICA.

Centrum akademickie w dawnym poznańskim hotelu, browar w Czarnkowie, dworzec kolejowy w Wągrowcu, centrum rekreacji w Obornikach oraz stacja uzdatniania wody w Lesznie – to kolejne projekty rewitalizacyjne, które uzyskały wsparcie ze środków inicjatywy JESSICA. 11 grudnia zostały podpisane umowy pożyczki na realizację tych przedsięwzięć z pieniędzy Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Zawarcie pięciu kolejnych umów w ramach programu JESSICA sprawia, że tego rodzaju wsparcie otrzymało w Wielkopolsce już 30 projektów. Łączna kwota przyznanych pożyczek przekracza 300 mln zł. – To daje nam pozycję lidera w kraju, a warto przypomnieć, że byliśmy prekursorem inicjatywy JESSICA także w skali europejskiej – mówi Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego. – Udało nam się podpisać umowy w bardzo wielu dziedzinach. Realizowane projekty nie tylko rewitalizują przestrzeń miejską, ale także wnoszą w nią nową jakość. Od 2009 roku zainteresowanie projektami miejskimi systematycznie wzrasta. Ludzie przekonali się, że w sytuacji, gdy trudniej jest otrzymać dotację, taka preferencyjna pożyczka to bardzo pożyteczny instrument.

Pięć kolejnych projektów i każdy inny. „Browar City Czarnków” zakłada rewitalizację zabytkowych obiektów i przystosowanie ich do współczesnych wymogów rynkowych. Zaplanowano m.in. połączenie funkcji fabrycznej (warzenie piwa) z handlowo-usługową. Obok historycznego układu zabudowań browaru, wzniesione zostaną nowe budynki mieszczące galerię handlową, biura oraz hotel.

Przez teren „Browaru City Czarnków” przebiegać będzie trakt łączący centrum miasta z Mariną Czarnków – przystanią wodną na rzece Noteć. Przeszklony dach nad pasażem łączącym budynki umożliwi or-



FOT. 3X ARCHIWUM BENEFICJENTÓW

W czarnkowskim browarze powstanie centrum usługowo-handlowe.



Po zakończeniu inwestycji dworzec w Wągrowcu zmieni się nie do poznania.



W Centrum Rekreacji Oborniki będzie można m.in. pograć w kręgle.

ganizację różnego rodzaju imprez kulturalnych. Z historią browaru i okolicy będzie można zapoznać się w małym muzeum, a wiele przestrzeni produkcyjnych browaru zostanie udostępnionych zwiedzającym. Odstąpiona ściana ekspozycyjna jednego z budynków umożliwi np. obserwację przebiegu procesu produkcji piwa. Łączny koszt przedsięwzięcia wynosi 22 mln zł, w tym 16,5 mln zł stanowi pożyczka z JESSICA.

Hotel Polonez przez lata był jednym z symboli Poznania. Czas jednak zrobił swoje. Obiekt nie pełni już swej pierwotnej funkcji, a jego stan

modernizacji budynku wygospodarowana zostanie część powierzchni użytkowej dla lokalu gastronomicznego oraz salonu prasowego. Przedsięwzięcie nawiązywać będzie architektonicznie do okolicznej zabudowy śródmiejskiej. Koszt projektu to 8,55 mln zł, w tym udział pożyczki JESSICA stanowi 6,41 mln zł.

Inwestycja pn. „Zwiększenie atrakcyjności Centrum Rekreacji Oborniki poprzez budowę nowych form rekreacji” objąć ma modernizację i rozbudowę istniejącego obiektu oraz stworzenie oferty nowych usług, takich jak: centrum

➤➤ 30 projektów rewitalizacyjnych otrzymało wsparcie z inicjatywy JESSICA w wysokości przekraczającej 300 mln zł.

techniczny jest niezadowalający. Pojawiały się nawet koncepcje, by go wyburzyć. Ostatecznie jednak zmieni on swe przeznaczenie i to prawdopodobnie już w drugiej połowie przyszłego roku. Adaptacja dawnego hotelu Polonez pod nowe funkcje społeczno-gospodarcze zakłada modernizację i taką adaptację budynku, aby mógł on pełnić funkcję akademika dla studentów poznańskich uczelni.

– To ma być centrum akademickie o podwyższonym standardzie – deklaruje Marek Pytel, przedstawiciel inwestora. Obok hotelu studenckiego zaoferowane zostaną usługi krótkoterminowego zakwaterowania dla turystów. Ponadto na wynajem przeznaczone będą obiekty powstałe dzięki realizacji projektu (np. miejsca parkingowe oraz powierzchnie handlowo-usługowe). Całkowity koszt inwestycji wynosi 46,9 mln zł, a unijnej pożyczki – 18,2 mln zł.

Stworzenie nowoczesnego, zintegrowanego centrum komunikacyjnego jest celem projektu pn. „Rewitalizacja budynku dworca PKP w Wągrowcu i jego otoczenia oraz bu-

konferencyjne, SPA, basen, squash, kręgielnia, a także zagospodarowanie otaczającego terenu. Koszt przedsięwzięcia oszacowano na 4,38 mln zł, a udział pożyczki JESSICA wynosi 3,28 mln zł.

Projekt „Modernizacji stacji uzdatniania wody Zaborowo” zakłada natomiast stworzenie atrakcyjnej przestrzeni miejskiej umożliwiającej edukację i aktywizację mieszkańców miasta. Oprócz utworzenia ośrodka edukacji ekologicznej zostanie również unowocześniony proces uzdatniania wody. Całkowity koszt inwestycji wynosi 11,3 mln zł, w tym udział pożyczki to 7,35 mln zł.

– Gratuluję Wielkopolsce podpisania kolejnych umów. Oznaczają one wykorzystanie prawie 99 procent alokacji – mówi Christos Kontogeorgos z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. – Inicjatywa JESSICA to wspaniałe doświadczenie dla nas, ale przede wszystkim dla beneficjentów, którzy, korzystając z niej, sprawdzili, jak będą funkcjonować zwrotne instrumenty finansowe w przyszłej perspektywie.

Piotr Talaga



Młodzi laureaci odebrali nagrody

Piąta edycja konkursu pn. „Młodzi wiedzą o funduszach” stała na bardzo wysokim poziomie. Przyznano więcej nagród, niż pierwotnie planowano.



Barbara Socha w towarzystwie Piotra Muluńskiego (opiekuna uczennicy) odebrała pierwszą nagrodę w konkursie od Grzegorza Potrzebowskiego (pierwszy z prawej).



Laureaci konkursu i ich opiekunowie z zainteresowaniem oglądali prezentowane prace swoich kolegów i koleżanek.

Uczniowie wielkopolskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych odebrali 18 grudnia nagrody w konkursie pn. „Młodzi wiedzą o funduszach”, który po raz piąty zorganizował Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu.

„Szlak Żurawi w Wolsztynie” wykonany z masy solnej, plakaty kolorowane pastelami przedstawiające unijne inwestycje w Wielkopolsce, kalendarze ścienne na 2014 rok, album 3D ilustrujący projekty w gminie Ostrzeszów, komiksy oraz reportaże filmowe – to tyl-

ko niektóre prace, spośród których komisja konkursowa wybrała zwycięzców.

– Uczniowie zaskoczyli nas swoimi pomysłami. Przygotowali prace bardzo zróżnicowane w formie i treści – mówi Grzegorz Potrzebowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu.

– Dzięki konkursowi dowiadujemy się, że młodzież nie tylko dostrzega, ale i docenia zmiany, które pojawiły się w ich otoczeniu dzięki funduszom unijnym.

Zwycięzcy konkursu, Barbara Socha z I Liceum Ogólnokształcącego im. Oskara Kolberga w Kościanie, otrzymała rower za film o charakterze fabularnym pt. „Kościan – zmiany w sercu Wielkopolski”.

O wyrównanym poziomie i zaciętej rywalizacji najlepiej świadczy fakt, że komisja konkursowa postanowiła przyznać

nagrody równorzędne. Drugie miejsce zajęli Bartosz Woźniak z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Kotlinie za reportaż filmowy pt. „Wieści z Wilczyńca” oraz Paula Peszko z III Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wlkp. za nagrany scenkę rodzajową pt. „Termomodernizacja szkoły”. Oboje laureaci otrzymali aparaty fotograficzne.

Trzecie miejsce w konkursie i równorzędne nagrody komisja postanowiła przyznać aż czterem uczniom. Czytelniki e-book otrzymali: Karolina Grzelak z Zespołu Szkół im. M. Kopernika w Koninie za pracę ręczną – kalendarz, Anna Babrakowska z Gimnazjum nr 1 w Wągrowcu za reportaż filmowy pt. „Zalety przedłużenia trasy PST na Dworzec Zachodni w Poznaniu”, Klaudia Dłużyńska z Gimnazjum nr 9 w Lesznie za pracę ręczną – kalendarz, a także Julia Zaręba z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wlkp. w Ostrze-

szowie za pracę ręczną w formie albumu 3D pn. „Zrealizowane projekty w Gminie Ostrzeszów przy wsparciu Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013”.

Podczas pięciu edycji konkursu pn. „Młodzi wiedzą o funduszach” wyłoniono łącznie 77 laureatów, przyznano 71 wyróżnień, a uczniowie nadesłali prawie 450 prac. Konsultanci Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich przeprowadzili natomiast około 400 specjalnych lekcji europejskich. DT

» – Uczniowie zaskoczyli nas swoimi pomysłami. Przygotowali prace bardzo zróżnicowane w formie i treści.

Milion euro dla mikroprzedsiębiorstw

Biznesmeni, którzy od niedawna prowadzą swoje małe firmy, mogą ubiegać się o dofinansowanie projektów inwestycyjnych. 19 grudnia zarząd województwa ogłosił kolejny konkurs na wsparcie unijne w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Szacunkowa kwota przewidziana do rozdysponowania w konkursie wynosi milion

euro. Unijne pieniądze przeznaczone są na dofinansowanie projektów inwestycyjnych. Ubiegać się o nie mogą mikroprzedsiębiorcy, czyli firmy zatrudniające mniej niż 10 pracowników. Ograniczenie dotyczy też rocznego obrotu (lub całkowitego bilansu), który nie może być większy niż 2 miliony euro.

Konkurs adresowany jest do rozpoczynających działal-

ność gospodarczą lub prowadzących swe przedsiębiorstwa od niedawna (dzień uzyskania wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej lub wpisu do rejestru przedsiębiorców nie może mieć daty wcześniejszej niż 24 miesiące przed dniem złożenia wniosku).

Poziom dofinansowania projektów wynosi maksymalnie

60 proc. wydatków kwalifikowalnych dla mikroprzedsiębiorstw lub maksymalnie 40 proc. wydatków kwalifikowalnych dla firm prowadzących działalność gospodarczą w sektorze transportu. Minimalna wartość dofinansowania została określona na 9000 zł, zaś jego maksymalna wartość na 200.000 zł.

Wnioski o dofinansowanie projektów należy składać w sie-

dzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, w Departamencie Wdrażania Programu Regionalnego, ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 15 lub wysłać pocztą za potwierdzeniem, bądź przesyłką kurierską. Decyduje data wpływu dokumentacji do urzędu.

Nabór wniosków ma for-

mułę zamkniętą. Oferty można składać do 23 stycznia do godziny 15. Termin rozstrzygnięcia konkursu zaplanowano w czerwcu 2014 r. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl. Pytania można kierować na adres e-mail: info.wrpo@wielkopolskie.pl lub telefonicznie pod numery: (61) 62 66 192, (61) 62 66 193. PIT



usłyszane

Grudniowe posiedzenia Komisji Budżetowej należą do tych o najwyższej wadze, wszak decydują się losy wojewódzkich finansów na kolejny rok. Członka tego gremium i szefa sejmikowego klubu PO Rafała Żelanowskiego co innego jednak tym razem zajmowało.

– Samochód mi się popsuł – oznajmił, wchodząc spóźniony.

– Nic się nie martw! – pospieszyli z dobrymi radami komisyjni koledzy. – Kupisz nowy. Marek ci doradzi, jaki wybrać, a Janek – jak to sfinansować.

To była aluzja do siedzących obok radnych: Niedbały (w przeszłości właściciela znanego salonu samochodowego) i Grzeška (prezesa jednego z banków spółdzielczych).

Padła jednak i bardziej śmiała propozycja, nawiązująca do szalejącego za oknami „Ksawerego”: – Postaw auto pod drzewem! Może się złamie?

pożyczone



FOT. ARCHIWUM

Kartki świąteczne (czy to w formie tradycyjnej, czy też e-mailowo) dostaliśmy takie i owakie. Były (choć w mniejszości) nawiązujące do religijnego źródła świąt, były z różnymi bombkami, choinkami i innym igliwem.

Zdecydowanie jednak wyróżniły się w tym roku życzenia od szefostwa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Prezes tej instytucji Hanna Grunt oraz wiceprezesi Marek Baumgart i Marek Zieliński

postanowili pozdrowienia na Boże Narodzenie przyozdobić swoimi twarzami, przyodziać w mikołajowe czapki (fragment tego arcydzieła sztuki graficznej prezentujemy powyżej).

Każdy czasem lubi sobie pogwiazdorzyć, ale nie każdemu to pasuje. W tym przypadku jakąś logikę dostrzegamy. Wszak władze wojewódzkiego funduszu mają na podorzędu całkiem okazały wóz, na którego zawartość z nadzieją spoglądają potencjalni beneficjenci.

przeczytane

Do tego, iż media zajmują się tym, że dziedziczka sporej fortuny rozstała się ze swoim księciem (nie całkiem z bajki) albo że aktor (podobno) znany z jakiegoś serialu schudł ostatnio pięć kilo, zdążyliśmy się przyzwyczaić. Ale że celebrytą może zostać dźwig, do głowy by nam nie przyszło!

Tymczasem w połowie grudnia w prasie drukowanej, internecie, radiu i telewizji – no niemal wszędzie po prostu – donoszono, że na budowie nowej siedziby samorządu województwa w Poznaniu pojawiła się wielka, służąca wynoszeniu na wysokość ciężkich (bo do 500 ton) przedmiotów, maszyna o wdzięcznej nazwie LTM 1500.

Problem mamy tylko z tym, że raz pisano, iż żuraw przyjechał „z drugiego końca Polski”, a gdzie indziej – że z Legnicy. Ale pewnie wszystko zależy od tego, gdzie wyznaczymy pierwszy koniec...

monitorujemy radnych

>> Maciej Wiśniewski:

Mam dystans, czytam Dalajlamę XIV



RYŚ. M. GRELA

- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** Pod warunkiem że się nie jest bezradnym.
- >> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** Nie dziwię się, bo niektórzy się nie kwapią, by publicznie wyrażać swoje poglądy i oceny.
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok...** Seweryna Kaczmarka i Marka Niedbały i dlatego... dużo korzystam z doświadczenia urzędnika szczebla ministerialnego i skutecznego przedsiębiorcy.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** interpelacji i zapytań radnych, o których składaniu marzą radni koalicji PO-PSL.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** wybrańców Wielkopolan, jakimi są radni sejmiku.
- >> **Gdybym był marszałkiem...** doprowadziłbym w końcu do budowy obwodnicy Gostynia i poczynił poważne przygotowania do budowy obwodnicy Kościana.
- >> **Ostatni raz jechałem regionalną koleją...** na ostatnią sesję sejmiku w grudniu 2013 roku.
- >> **W szkole wolał na mnie...** Wiśnia.
- >> **Jako dziecko marzyłem o...** tym, żeby mieć starszego brata.
- >> **W przeszłości myślałem, że zostanę...** elektrykiem.
- >> **Ostatnio najbardziej rozbawiły mnie...** teksty mojej dwuletniej córki i synka przedszkolaka.
- >> **Do szwskiej pasji doprowadza mnie...** Mam w sobie dużo cierpliwości i dystansu, więc omijają mnie takie ekstremalne stany emocjonalne.
- >> **Dla poprawy nastroju...** czytam życiowe mądrości Dalajlamy XIV.

podpatrzone



FOT. A. BOIŃSKI

Zachwycająca delikatnością smaku i ozdobami sałatka śledziowa w śmietanie oraz finezyjny kompot wigilijny – to potrawy, które przyrządzili sejmikowi radni (zresztą – sami panowie!). „W rybach” robili Maciej Witowski z PO i Franciszek Marszałek z PSL (obaj na zdjęciu), a owoce na napój przerabiał (w tandemie z radną miejską Beatą Urbańską) Waldemar Witkowski z klubu SLD. Wszystko to działo się w przedświąteczną sobotę w poznańskiej restauracji SPOT, gdzie tradycyjnie już na politycznym gotowaniu spotkali się wielkopolscy parlamentarzyści oraz radni wojewódzcy i miejscy z różnych partii. Nas najbardziej frapuje, czy panowie politycy, wróciwszy do swoich domów, z taką samą werwą wzięli się do przygotowywania potraw na wigilijny stół.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Zbigniew Czerwiński (wiceprzewodniczący), Krzysztof Grabowski (sekretarz), Tatiana Sokołowska, Waldemar Witkowski
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel. 61 62-67-036, fax 61 62-67-048, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

Następny numer „Monitora Wielkopolskiego” ukaże się 14 lutego.



>> Maciej Wiśniewski
>> ur. 22 czerwca 1976 r., Leszno
>> sekretarz Śmigła
>> wybrany z listy SLD w okręgu nr 6
>> 10.919 głosów